

# UPADEK CYWILIZACJI



Bert Clendennen

Bert Clendennen

"Upadek cywilizacji"

## **PIERWSZY DOPUST BOŻY - DUCH NIECZYSTY**

"Dlatego że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pograżyło się w ciemności. Mienili się mądrymi, a stali się głupi. I zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na obrazy przedstawiające śmiertelnego człowieka, a nawet ptaki, czworonożne zwierzęta i płazy; dlatego też wydał ich Bóg na łup pożądliwości ich serc ku nieczystości, aby bezcześcili ciała swoje między sobą, Ponieważ zamienili Boga prawdziwego na fałszywego i oddawali cześć, i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen. Dlatego wydał ich Bóg na łup sromotnych namiętności; kobiety ich bowiem zamieniły przyrodzone obcowanie na obcowanie przeciwne naturze, podobnie też mężczyźni zaniechali przyrodzonego obcowania z kobietą, zapalali jedni ku drugim żądzą, mężczyźni z mężczyznami popełniając sromotę i ponosząc na sobie samych należną za ich zboczenie karę. A ponieważ nie uważali za wskazane uznać Boga, przeto wydał ich Bóg na pastwę niecznych zmysłów, aby czynili to, co nie przystoi; są oni pełni wszelkiej nieprawości, złości, chciwości, nikkczemności, pełni są również zazdrości, morderstwa, zwady, podstępu, podłości; potwarcy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chełpliwi, wynalazcy złego, rodzicom nieposłuszni; nierozumni, niestali, bez serca, bez litości; oni, którzy snują orzeczenie Boże, że ci, którzy to czynią, winni są śmierci, nie tylko to czynią, ale jeszcze pochwalają tych, którzy to czynią." Rzym. 1:21- 32

To jest chyba najbardziej graficzny język Biblii; w jedenastu krótkich wersetach jest opis przejścia od wierzących do wykolejonych. Jest to historia zniszczenia cywilizacji i wzór rozpadu każdej następnej cywilizacji. W księdze Rodzaju jest pierwsza i to, co tam się stało, będzie prawdą w całej historii. Patrząc wstecz na historię, siedem głównych cywilizacji rozpadło się dokładnie w taki sam sposób, jak ta pierwsza. Wszystkie bez wyjątku przeszły przez trzy odrzucenia Boga, a wtedy nastąpił sąd.

"Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna Człowieczego." Mat. 24:37. W czasach przed potopem powszechne było oddawanie czci demonom. Ich cywilizacja była prawdopodobnie tak zaawansowana w dziedzinie kultury, jak obecnie.

Archeolodzy znaleźli na ścianach jaskiń w Południowej Afryce malowidła mężczyzn w smokingach i kobiet w spodniach. Zdumiewające jest to, że te malowidła mają już 5000 lat. Możliwe, że przed potopem istniała cywilizacja równa tej z 20 wieku. Człowiek nie ewoluował od niczego do czegoś, a raczej od wszystkiego do niczego. Tylko przez Nowe Narodzenie człowiek zawraca z drogi upadku.

Zainteresowanie demonami osiągnęło szczyt w dniach przed potopem, "Córki ludzkie wychodziły za mąż za synów Bożych". Wiem, że istnieje wiele teologicznych wyjaśnień kim były te córki ludzkie. Niektórzy wierzą, że te córki ludzkie były dziećmi z bogobojnego potomstwa Seta, ale Biblia tego nie mówi. Dawid mówi o dzieciach ludzkich prześladowujących dzieci Boże. Robi różnicę pomiędzy tymi, którzy należą do Boga i tymi, którzy nie należą. Kiedy mówi o dzieciach ludzkich, mówi o nie odrodzonych córkach nie odrodzonych ludzi. Jezus powiedział do ludzi, "Waszym ojcem jest diabeł". Oni byli ludźmi, ale nie byli narodzeni na nowo. Nie byli dziećmi Bożymi, ale byli dziećmi ludzkimi. W księdze Rodzaju nie odrodzone córki ludzkie wychodziły za mąż za synów Bożych, którzy według Dake'a i innych, byli upadłymi aniołami. Kiedy Lucyfer został strącony z nieba, pociągnął za sobą trzecią część aniołów. Ci upadli aniołowie są duchami demonicznymi, z którymi obecnie walczymy. Przed potopem te upadłe duchy miały możliwość przybierania postaci ludzkich. Żenili się z córkami ludzkimi, z czego powstała cywilizacja w połowie ludzka, a w połowie demoniczna i to było przekleństwem ziemi.

Dzisiaj historia się powtarza. Po potopie te złe duchy utraciły możliwość przybierania postaci ludzkiej, ale te relacje pomiędzy ludźmi i demonami są dzisiaj powszechne. Chociaż nie mogą przybierać ludzkiego ciała, mogą całkowicie opanować człowieka i wykorzystywać tego człowieka do wykonywania swoich grzesznych planów. Dzieci urodzone z rodziców opanowanych przez demony są pod ich wpływem. W czasach przed potopem córki ludzkie wychodziły za mąż za demony i powstała generacja olbrzymów, nienawidzących Boga.

Świat przed potopem był bardzo duchowy, ale w złym sensie. Tak jest na Haiti. Jest to jeden z najbardziej duchowych narodów na ziemi. Oni oddają cześć Bogu albo demonom. Na Haiti nie ma ludzi niewierzących. Można pojechać na Haiti na nabożeństwo uzdrowieńcze i przyciągnąć tysiące ludzi. Diabeł też przyjdzie, by dać się uzdrowić, ale jeżeli powiesz coś przeciw czarom i okultyzmowi, świat wybuchnie

gniewem. Oni są duchowi. W Luizjanie mamy najmocniejsze parafie rzymskokatolickie w Stanach Zjednoczonych. Dość często na mszach bywają też czarownicy. Ja wiem, że u niektórych nie zdobędę pochwały, ale chcę pokazać, że duchy diabelskie mogą być w tym, co nazywa się chrześcijańskie. Ludzie przed potopem byli duchowi, ale w złym kierunku. W tym sensie Ameryka stała się też narodem duchowym. Dzisiaj w Ameryce jest więcej czcicieli diabła, niż ludzi napełnionych Duchem Świętym. Żniwo ziemi nadeszło. To znaczy, że duch ludzki jest otwarty i jest gotów do duchowego żniwa. Jeżeli nie dosięgnie go Ewangelia, dosięgnie go świat okultyzmu. Kiedy żniwo jest gotowe, kiedy pęk bawełny się otworzy, jest gotowy do zbioru albo przez zbieracza, albo przez wiatr, zależy co przyjdzie pierwsze. Kiedy duch człowieka się otworzy, może być opanowany przez piekło tak szybko, jak przez Boga. Zależy kto pierwszy go dosięgnie.

Świat przed potopem był bardzo duchowy. Tworząc sobie boga według swojego upodobania, odrzucili Boga z niebios. "Kiedy poznali Boga, nie uczcili Go". Oni znali Boga, ale nie lubili Go, dlatego Go przerobili. Stworzyli sobie boga, którym mogli kierować. "Dlatego Bóg oddał ich na pastwę nieczystości". Rzymian 1:21-32 pokazuje przykład, który prowadzi na sąd Boży i to pokolenie tego nie uniknie. Duch nieczysty panuje do takiego stopnia, że jest bardzo mało mowy o grzechu. Ja wychowywałem się w małym mieście, które miało 500 ludzi i oni mieli wyższe normy moralne, niż przeciętny kościół zielonoświątkowy. Tam żadna kobieta nie chodziła po ulicach w połowie obnażona. Dzisiaj można zobaczyć kobiety w chórze w obcisłych spodniach. Ten całkowity brak krytycyzmu jest wynikiem zaniechania głoszenia przeciwko tym rzeczom i nic ich nie osądza. Nie głosimy pokuty, sądu Bożego, Bożej świętości ani panowania Jezusa Chrystusa. Kiedy przekonanie o grzechu zniknie, ludzie jedzą, piją i bawią się.

Bóg ich odrzucił. Pierwsze takie odrzucenie jest opisane w wersety 21-24. Powód - "Bo poznawszy Boga, nie uczcili Go, jako Boga". Chciałem ten fakt podkreślić. Oni poznali Boga, ale odmówili oddawania Mu czci, jako Bogu. Tak też jest w dzisiejszych religiach. Nie podkreśla się tego, że On jest Bogiem, ale że jest ojcem. To spowodowało wielkie problemy. Mamy pokolenie młodzieży, które wyrastało z obrazem ojca, którym kieruje matka. Dlatego dzisiejsi nastolatki wyrastają w przekonaniu, że mama może kierować Bogiem Ojcem tak, jak kieruje ich ziemskim ojcem. Wyprodukowaliśmy

pokolenie, które wierzy, że Bogiem można manipulować i mówić Mu co ma robić i kiedy. Bóg jest naszym Ojcem, ale najpierw jest naszym Panem i Bogiem. Nie można Nim manipulować ani Go oszukać. On wie wszystko, widzi wszystko i sędzi wszystkich. Psychiatrzy mogą zmienić znaczenie słów, mogą kłamstwo nazywać "przesadą", ale to nie zmienia grzechu i jego natury.

"Kiedy poznali Boga, nie uczcili Go, jako Boga". Co to znaczy? To znaczy, że kościół przekazał niewłaściwy obraz Boga. Kościół jest prorokiem. Jest narzędziem wyrazu. Kościół pokazuje, kim Bóg jest poprzez to, jaki jest kościół. Kościół samolubny, zainteresowany tylko sobą daje przekaz społeczeństwu, że Bóg jest samolubny i zainteresowany tylko sobą. Kiedy kościół zamknie się w sobie, społeczeństwo wierzy, że taki jest Bóg. Każda organizacja religijna w głębi swojego organizacyjnego serca wierzy, że tylko ona ma rację. Oni nie mówią tego słowami, ale możemy to odczuć, kiedy rozmawiamy z ludźmi z różnych organizacji. Jeżeli przeważa taka postawa, wydają się mówić, "Bóg jest taki, jak my", ale Bóg nie jest taki, jak my.

Nasze drogi nie są drogami Bożymi. On chce nas uczynić takimi, jak On jest. Kościół, będąc prorokiem, mówi światu przez to jakim jest, że taki jest Bóg. Biblia mówi: "Jeżeli prorok mówi w moim imieniu nieprawdę, taki prorok poniesie śmierć". Większość kościołów w Ameryce jest martwa, ponieważ prorokują nieprawdę. Bóg nie jest taki, jak oni. Bóg nie jest jakąś grupą ludzi religijnych. On nie jest synem Afrykańczyka, ani Indianina, ani Amerykanina, ale jest Synem Człowieczym. On jest Synem Bożym. Jego nie można zamknąć w naszych systemach. On jest Bogiem. Ale bóg stworzony przez kościół nie odzwierciedla Boga z Biblii. Gdyby Wszechmogący Bóg przyszedł na nasze nabożeństwa tak, jak On chce, 95% obecnych by uznało, że to diabeł.

Jesteśmy już poza pierwszym dopustem Bożym. Kiedy to mówię, nie mam na myśli dawnych denominacji. Mówię o fundamentalnych kościołach zielonoświątkowych. Stworzyliśmy Boga według naszych upodobań. Kiedy poznaliśmy Boga, nie uczciliśmy Go, jako Boga. Stworzyliśmy Boga, którym możemy kierować. Katolicy umieścili Boga we mszy. Jeżeli chcesz zbawienia, musisz iść do księdza. Są takie Kościoły Chrystusowe, które umieściły Boga w baptysterium. Jeżeli chcesz być zbawiony, będzie to wtedy, kiedy kaznodzieja cię ochrzci. Księża Rzymu muszą ci dać opłatek, a kaznodzieja Kościoła Chrystusowego musi cię zanurzyć w wodzie. Zielonoświątkowy charyzmatyk musi nauczyć cię mówić na językach. Stworzyliśmy boga, którym

możemy kierować. Cuda stały się produktem, który kościół rozdaje według swego uznania. Podają takie ogłoszenia, "Poniedziałek jest wieczorem cudów". To są bzdury. Kościół nie może dyktować Bogu, kiedy i co ma robić. Błędnie interpretowaliśmy Słowo Boże i przez to stworzyliśmy chrześcijański humanizm. Humanizm, to samorealizacja. Człowiek staje się swoim bogiem. Tak, on może wierzyć w istoty wyższe, ale wszystko w życiu zależy od niego samego. Dla humanisty jedyną ważną rzeczą jest zadowolenie siebie. To stworzyło okres rozwiązłości. Motto takiego nastawienia umysłu brzmi. "Jeżeli ci się to podoba, to rób to"! Nierzadko słyszy się o kobietach opuszczających swoich mężów i dzieci bez powodu, bo podobno rodzina ogranicza jej styl życia. Zapytana, odpowiada. "Mam prawo do mojego życia". Liczę się tylko JA.

Chrześcijański humanizm mówi, "Jedyna rzecz, która się liczy, to realizacja własnego potencjału". Bóg stał się narzędziem do wykorzystywania własnego potencjału. Przesłanie tego uświęconego humanizmu mówi. "Jeżeli chcesz większy samochód, lepszą pracę itd. UŻYJ BOGA". Bóg stał się narzędziem do realizacji siebie. To jest nowa religia. Bóg jest na drugim miejscu, a nie w centrum On jest tylko środkiem do zdobycia tego, czego samolubne serce ludzkie pragnie. W nauce hiperwiary Chrystus jest używany podobnie jak hymn państwowy, by poruszyć emocje. Wielu obecnych kaznodziejów wykorzystuje imię Jezus tak, jak płytcy politycy używają nazwiska Lincolna. Oni używają Lincolna dla dodania wiarygodności do ich pokręconego życia. W takim wykrzywionym myśleniu rzeczy stają się symbolem wiary. Jeżeli nie jesteś bogaty, to nie masz wiary. Prawda jest taka, że większość ludzi Bożych nie jest bogata. Jeżeli jesteś sprytny, to możesz zarobić więcej niż inni, ale to nie znaczy, że jesteś bardziej święty, niż ktokolwiek inny. Gdyby bogactwa świadczyły o świętości, to najświętsza byłaby mafia.

Kiedy Bóg jest zredukowany do narzędzia dla osiągnięcia samolubnych celów, a nie jest obiektem naszej czci, mamy formę chrześcijańskiego humanizmu, czego Bóg nienawidzi. W obecnej religii Bóg jest zmieniony i ukształtowany według upodobań ludzkich. "Kiedy poznali Boga, nie uczcili Go jako Boga, ale zamienili Go na podobieństwo człowieka". Nieśmiertelny Bóg został zamieniony na podobieństwo śmiertelnego człowieka. Kiedy już został zredukowany do poziomu człowieka, nie było już kogo czcić. Dlatego jest napisane, "ani nie byli wdzięczni". To jest niewdzięczne

pokolenie. Tak, jak nasze pokolenie, ludzie przed potopem nabyli syndromu Dzieci Króla. Kazania o bezgranicznym dobrobycie, seminaria sukcesu, pakiety błogosławieństw itp. są właśnie produktem tego syndromu. Tłumaczą to tak; "Jestem dzieckiem króla i należy mi się to, co najlepsze. Bóg jest zobowiązany dawać mi wszystko, czego zechcę". My jesteśmy dziećmi króla, ale jeszcze nie jesteśmy u niego w domu. Jesteśmy na wojnie, a czasami na wojnie zaopatrzenie nie jest najlepsze. Paweł mówi w Rzymian 1:14. "Jestem dłużnikiem" Bóg nie jest dłużnikiem, ale ty i ja jesteśmy. Nawet, gdybyśmy już nigdy nie mówili językami i gdyby On już nigdy nas nie uzdrowił, zawdzięczamy Mu wszystko. Jesteśmy Jego dłużnikami, ale On nie jest nam nic winien.

"Ani nie byli wdzięcznymi..." Oni zrobili sobie z Boga świętego Mikołaja. Jeżeli chcesz bogactwa, zdrowia lub czegokolwiek, "użyj Boga". Przesłanie to nie mówi, że masz miłować Boga, ale użyć Boga. Samolubny chodzi do kościoła tylko dlatego, że nie chce iść do piekła. Samolubny nie chce cierpieć ani być ignorowany. Samolubny boi się myśli o piekle, ale nie jest zbyt podniecony niebem. Samolubny robi wszystko, byle nie umrzeć. Będzie śpiewał w chórze, wygłaszał kazania, modlił się z innymi, pełnił służbę porządkowego, a nawet da troszkę pieniędzy, a Bóg mówi, że musi umrzeć. Ta ludzka natura nienawidzi Boga i sprawiedliwości i żyje tylko dla siebie. Ten duch jest w kościele.

"Ani nie byli wdzięcznymi... ale znikczemnieli w myślach swoich, a ich bezrozumne serce pograżyło się w ciemności". Webster mówi, że "nikczemne" znaczy bezwartościowe, bezowocne, bez wpływu, nieefektywne, a mimo tego sami wysoko się cenią. Tacy byli ludzie przed potopem. Uważali, że są wszystkim, a byli niczym. Mówiąc o ostatnim zborze w Laodycei. Jezus powiedział. "Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły". (Obj. 3:17). Oni byli pustymi, a ich pustota jest widoczna i dzisiaj. Obecnie kościół jest nieefektywny w walce z ciemnością. Nigdy nie było takiego czasu w historii, kiedy było więcej religii, niż obecnie. A jednak nigdy też naród nie był tak zepsuty moralnie, jak teraz. Kościół w większości nie ma prawdziwego życia. Jego wartości to tylko nauka, a nie produkt życia. Ten system jest nieefektywny. Myśląc, że są mądrzy, stali się głupi. Życie Boże w kościele powoduje, że staje się światłością dla świata. Ludzie grzeszni, jak robaki, nie znoszą światła.

Zauważyliście, że jeżeli macie w domu robactwo, to kiedy zapalicie światło, one uciekają. Tak samo jest z grzechem. Kiedy kościół zapali światło, robactwo humanizmu ucieka i chowa się. Zło panuje w narodzie, ponieważ jest ciemność. Kościół został zredukowany do systemu, albo klubu religijnego. Ma formę, ale nie ma życia. Może prorokować, mówić językami i robić to wszystko, co robi kościół pełen Ducha, ale nie ma wpływu na ciemność. Dlaczego? Ponieważ jego języki i proroctwa nie są owocem życia, ale są wyuczone. Wyuczony Chrystus, wyuczone języki, wyuczone tańce itd. Mają formę, ale nie mają mocy.

"Ich nierozumne serce pograżyło się w ciemności". Chodząc w ciemności, kościół nie widzi swojego sparaliżowanego stanu. Myli cienie z materią i wierzy, że jego jedynym obowiązkiem jest propagowanie świata wierzącego w religię. Albo jesteśmy prawdą, albo kłamstwem. Nie chodzi o to, co mówimy, ale czym jesteśmy. Obecnie, chociaż wszędzie jest religia, jeden na dziesięciu staje się homoseksualistą, rozwody dochodzą do 53%, ilość brutalnych przestępstw rośnie każdego roku, a wiek przestępców jest coraz niższy. Alkoholizm i narkomania zaczyna się już od podstawówki, a wszędzie jest pełno religii. Dzisiejsze tak zwane przebudzenia nie wpływają na zmniejszenie zła, a uważamy się za ciało Chrystusa. Gdyby Jezus przyjechał do waszego miasta, każda droga byłaby zablokowana. Świat by usłyszał, że On przyjechał. A jednak my, ciało Chrystusa, nie mamy wpływu na demoniczny świat wokół nas. W większości nauczyliśmy się być religijni bez Boga.

"Naród który zapomina Boga, przemieni się w piekło" (Psalm 9:18). Słowa "przemieni się", to te same słowa, których użył Samuel, kiedy powiedział Saulowi, że spotka pewnych ludzi i zostanie "przemieniony" w innego człowieka. Samuel miał na myśli to, że natura Saula zostanie odmieniona. Tak jest z narodem, który zapomina Boga. Natura takiego narodu zostanie przemieniona w piekło. Kiedy kościół ogranicza się do formy bez mocy, naród zapomina Boga. Jeżeli kościół nie wielbił Go, Bóg ich odrzucił i ich natura stała się piekłem. Tak stało się z narodami świata i tak też z Ameryką. Nasze domy są piekłem, nasze szkoły są piekłem i nasze ulice są piekłem. Zapomnieliśmy Boga i ciemność pokrywa ziemię. Homoseksualista może należeć do kościoła, śpiewać w chórze i nie być ujawniony. "Ludzie bardziej umiłowali ciemność, niż światłość". Przyłączając się do kościoła, homoseksualista nie uczyni go ciemnością, ale on po prostu znalazł ciemne miejsce zwane kościołem i tam wszedł. Według Jana 1:4, "życie



jest światłością". Kiedy światłość jest kościele, zło tam się nie przyłączy. Jeżeli światło zniknie, a religia pozostanie, wszystko jest na próżno. Znaczy to, że jest bezużyteczne, nieefektywne, a myśli wysoko o sobie. Prawdziwa wartość dzisiejszej religii jest przerażająca.

"Uważając się za mądrych, stali się głupimi"." Głupi rzekł w sercu swoim, że nie ma Boga". (Psalm 14:1). Nie swoimi ustami, ale swoim sercem, ludzie religijni zapierają się Boga. Jest On na drugim miejscu. Kiedy zmienisz Boga, Bóg nie istnieje. Duży procent tych, którzy chodzą do kościołów, oddają cześć bogu, który nie istnieje. "Ja jestem Bogiem, który się nie zmienia", powiedział Wszechmocny. Jeżeli kościół czyni Go kimś, kim On nie jest, wtedy bóg, którego czczą, nie jest Bogiem. Ludzie przed potopem myśleli, że są mądrzy i stali się głupimi. Oni nauczyli się, jak być religijnymi i nie potrzebowali Boga. To jest znaczenie Izajasza 4:1, "W owym dniu uchwyci się siedem kobiet jednego mężczyzny, mówiąc, niech tylko twoim imieniem się nazywamy". Kiedyś mówiliśmy, że to te kobiety były w ciąży, a nie miały męża i to było wstydem. Wiemy, że to nie jest prawdą, bo dzisiaj nie ma wstydu. Prorok mówi o religii. Izajasz mówi o dniu, kiedy człowiek ukształtuje sobie swojego boga, zbuduje swoje religijne królestwo, opracuje własne doktryny, a potem będzie chciał, by Bóg to zatwierdził. "Uważając się za mądrych, stali się głupimi".

"I zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na obrazy przedstawiające śmiertelnego człowieka, a nawet ptaki, czworonożne zwierzęta i płazy;" (Rzym. 1:23). Zmiana zawsze jest postępująca. Kościół wymyślił boga, którym może kierować. Mówi mu, kiedy ma czynić cuda. On nie jest kierowany przez Boga, to on kieruje bogiem. Kościół wymyślił Boga, który bardziej pasuje do upodobań ludzi. Świat to podchwycił i zredukował Go do siły czy wpływu. Teraz mamy cudowną kobietę, supermana, czy Godzillę, którzy są zbawicielami świata. Dzieci wyrastają, karmione tymi odpadkami, wierząc, że pewnego dnia pewien nadczłowiek przyjdzie i rozwiąże wszystkie problemy świata. Krótko mówiąc, to piekło przygotowuje takiego człowieka. Antychryst przyjdzie, twierdząc, że jest wszystkim, czego człowiek pragnie. Umysł ziemskiego człowieka jest ukształtowany tak, by przyjąć bestię. Możecie to traktować lekko, ale filozofia humanistyczna, której uczą w szkołach, zmienia obraz nieśmiertelnego Boga w podobieństwo śmiertelnego człowieka. Rezultat: nasze dzieci już nie szukają Zbawiciela, a szukają Supermena.

"Dlatego też wydał ich Bóg na łup pożądliwości ich serc ku nieczystości". To jest pierwszy dopust Boży. Ludzie, którzy znali Boga, zostali przez Boga odrzuceni. To oddanie dla nieczystości przyszło przez pożądliwości w ich własnych sercach. Bóg po prostu usunął ograniczenia i od tego momentu staczali się w dół. Nalepki na zderzakach mówią, "jeżeli ci z tym dobrze, rób to"! Jesteś staroświecki, jeżeli uważasz, że seks poza małżeństwem jest zły. Takie jest już myślenie w kościele. Jeżeli złamiemy prawo moralne, wpadamy w przepaść bez dna.

Bóg z nich zrezygnował. Jak wszedł duch nieczysty? Poprzez pożądliwości w ich własnych sercach. Jeżeli usuniemy ograniczenia, które powoduje Duch Święty, zostanie już tylko staczanie się w dół. "Dlatego też wydał ich Bóg na łup pożądliwości ich serc ku nieczystości" (Rzym. 1:24). Zanieczyszczać ciało, znaczy niszczyć je. Słuchajcie tego, "Wszelki grzech jest poza ciałem, z wyjątkiem wszeteczeństwa" (1 Kor 6:18) Wszeteczeństwo jest przeciw ciału, jeżeli kalasz własne ciało, to Bóg cię zniszczy. Co roku przybywa 12 milionów chorych zakażonych drogą seksu. "Lecz kto cudzołoży z zamężną... ciosów i wstydu się doszuka, nie zmaże swej hańby" (Przypowieści 6:32.33). Tu nie mówi, że będzie mu przebaczone, ale że ta plama nigdy nie będzie usunięta.

Cechą człowieka duchowego jest godność, rozsądek i autorytet. Popatrzcie na Józefa. Żona Potyfara go kusi. On ucieka. On nie uciekał przed kobietą, ale uciekał przed Józefem. Sam powiedział, "Jak mógłby człowiek taki jak ja uczynić coś takiego". To jest godność. Kiedy spotkał się ze swoimi braćmi, powiedział, "Czy nie wiedzieliście, że mąż taki, jak ja, zna się dobrze na wróżbach"? (1 Mojż. 44:15). Kiedy oni wrócili do domu, powiedzieli do Jakuba. "Mąż ten rozmawiał z nami szorstko". To był autorytet. Tych cech brakuje w obecnym pokoleniu. Rządzone poprzez etykę sytuacji, to pokolenie nie ma ograniczeń. Posialiśmy wiatr i zbieramy burzę.

Szybko dowiadujemy się, że kiedy społeczeństwo jest zbyt zajęte seksem, rozpada się, dezintegruje, spada produktywność, wzrasta przemoc, zmienia się system wartości i niszczone są rodziny. To dotyczyło każdej cywilizacji. Ameryka nie jest już taka, w jakiej ja wyrastałem. Rodzina nie ma już takiej wartości. Jesteśmy bez uczuć, a od 1973 roku dokonano 40 milionów aborcji. Nie można z jednej strony zabijać dzieci i starzeć się. Jeżeli nie będzie przebudzenia, zaczniemy mordować starców.

"Dlatego, że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga, Bóg z nich zrezygnował". Jako cywilizacja, jesteśmy już dalej, niż pierwszy dopust Boży; ta ziemia jest przeklęta przez nieczystego ducha. Obecnie duch nieczysty otrzymuje pomoc i wsparcie z kazalnicy. Psychologia przyszła ze swoim kłamstwem, że nasz problem, to nie grzech, ale poczucie winy. Dlatego alkoholika nazywają chorym i czynią go patetycznym, zamiast odpowiedzialnym. To jest kłamstwo. Bóg nigdy nie posłał człowieka do piekła za to, że miał cukrzycę, ale posyła człowieka do piekła za pijaństwo. Taki człowiek nie jest chory; on jest grzesznikiem i potrzebuje pokuty.

Pewnego razu uczestniczyłem w spotkaniu kaznodziejów, a wykładowcą był zawodowy psycholog i powiedział tak: "Problem z wami zielonoświątkowcami jest taki, że wywołujecie u ludzi poczucie winy". Ja podniosłem rękę, a wtedy on zapytał, "tak szybko masz pytanie? Co to za pytanie"? Ja odpowiedziałem, "W kościele są ludzie, którzy pozwalają swoim córkom chodzić do szkoły mniej ubranym, niż ja bym pozwolił mojej córce, kiedy idzie spać. Czy uważasz, że oni czują się winni? Inni siadają w kościele każdej niedzieli i śpiewają ze śpiewników, które inni kupili, siedzą w ławkach, za które inni zapłacili i nie dają ani centa, by chociaż zapłacić za światło. Czy oni czują się winni? Znowu inni przychodzą tylko w niedzielę rano. Czy oni też z mojego powodu czują się winni"? On nie miał na to odpowiedzi. Nie, to nie ja powoduję u nich poczucie winy. To kościół przez swoje kazania uczynił Boga tym, kim On nie jest i nie ma tam bojaźni Bożej. Już jesteśmy dalej, a jeżeli uważnie się przysłuchacie, możecie usłyszeć odgłos nadchodzącego sądu.

## **DRUGI DOPUST BOŻY**

Bóg pokazuje nam świat przed potopem i ujawnia zepsucie pierwszej cywilizacji, cywilizacji być może tak rozwiniętej, jak nasza. Jezus powiedział, "Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna Człowieczego". (Mat. 24:37). Każda cywilizacja od tamtej, aż do teraz idzie tym samym torem, prowadzącym do ostatecznego odrzuceniu przed Bogą." Dlatego, że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pograżyło się w ciemności. Mienili się mądrymi, a stali się głupi". (Rzym.1:21,22). Zauważcie, że Bóg powiedział, "ich nierozumne serce", nie "serca". Kiedy mówimy o starej naturze. zapominamy, że to jest nie tylko coś osobistego, ale ogólnie to ciało Adama, czyli zepsuty system, który jest zawsze taki sam, zawsze

przeciwny Bogu. *"Ich nierozumne serce pograżyło się w ciemności. Mienili się mądrymi, a stali się głupi. I zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na obrazy przedstawiające śmiertelnego człowieka, a nawet ptaki, czworonożne zwierzęta i płazy; dlatego też wydał ich Bóg na łup pożądlivości ich serc ku nieczystości, aby bezczęścili ciała swoje między sobą. ponieważ zamienili Boga prawdziwego na fałszywego i oddawali cześć, i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen. Dlatego wydał ich Bóg na łup sromotnych namiętności; kobiety ich bowiem zamieniły przyrodzone obcowanie na obcowanie przeciwne naturze, podobnie też mężczyźni zaniechali przyrodzonego obcowania z kobietą, zapalali jedni ku drugim żądzą, mężczyźni z mężczyznami popełniając sromotę i ponosząc na sobie samych należną za ich zboczenie karę"* (Rzym. 1:21-27).

W poprzednim rozdziale zatrzymaliśmy się na wersecie 24, czyli pierwszym dopuście Bożym, kiedy "poznali Boga, ale nie uczcili Go, jako Boga". Odstępczy kościół zamienił Boga na takiego, którym może kierować. Katolicy umieścili Go w mszy, a protestanci w baptysterium. Dostęp do Boga był w rękach człowieka. Bóg został ograniczony do rozmiarów człowieka. Z tego powodu "Bóg wydał ich na pastwę nieczystych duchów, poprzez pożądlivości ich własnych serc". Człowiek nie chce ograniczeń. Na zderzakach samochodów czytają. "Jeżeli ci to pasuje, rób to". Nie ma znaczenia, kto przez to zostanie zraniony, czy to jest dobre, czy złe, gdyż człowiek pragnie całkowitej wolności, by wykonywać to, czego chce ciało. Końcem takiej wolności jest niewola. Drugi dopust zaczyna się w wersecie 25. "Ponieważ zamienili Boga prawdziwego na fałszywego i oddawali cześć, i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy". Ta zmiana zaczęła się w Ameryce na przełomie wieku, przez pojawienie się humanizmu, albo tak zwanej samorealizacji - brania tego, czego się chce. Przesłanie "wyznaj i będziesz miał" jest religijnym produktem ubocznym humanizmu. Jeżeli chcesz lepszą pracę, większy samochód, więcej pieniędzy, użyj Boga. Bóg staje się narzędziem do realizacji własnych celów. To przemawia do pożądlivości i zachłanności ludzkiego serca. Mówi się ludziom, "wyślij sto dolarów na tą pracę, a Bóg da ci za to w nagrodę dziesięć tysięcy". Ta sama chciwość jest potrzebna, by wysłać te sto dolarów, jak i do włożenia srebrnej dolarówki do maszyny do gier to odwoływanie się do chciwości było od zawsze sposobem, w jaki ten wąż sprowadzał Boga do poziomu człowieka. Humanizm stworzył Boga, który pasuje do formy ludzkiej.

Kościół odszedł od podstaw biblijnych i stworzył podstawy, w których świat czuje się wygodnie. Rezultaty tego są widoczne wszędzie. Te same grzechy, które są w świecie, pojawiają się w kościele. Zmniejszając Boga do poziomu narzędzia dla osiągnięcia własnych celów, kościół zaczął wierzyć, że Bóg zrezygnuje z prawdy dla jedności. By te zmiany wprowadzić, powstało wiele nowych tłumaczeń. Jeżeli dobrze poszukasz, możesz wszystko udowodnić przy pomocy jakiegoś tłumaczenia. Czytałem świadectwo człowieka, który twierdził, że jest zbawiony i napełniony Duchem Świętym i jest praktykującym homoseksualistą. Powiedział, że dla niego cudzołóstwem byłby stosunek z kobietą. (Czy możecie sobie wyobrazić tak spaczony umysł) On powiedział. "Bóg mnie takim stworzył". Inny człowiek mu przerwał i powiedział, "Ty uczyniłeś kłamstwo ze Słowa Bożego". Na poparcie tego, zacytował ostatni werset z Rzymian 1. Odpowiedź tego homoseksualisty była: "Tłumaczenie Jerozolimskie mówi inaczej". Diabeł wyda miliony dolarów na nowe tłumaczenia, by tylko zmienić jedno zdanie. Wyda miliony, by zmienić Izajasza 7:14, by brzmiało, "Oto młoda kobieta pocznie". Od czasu stworzenia Ewy, kobiety zachodziły w ciążę i to nie jest cud. Słowo Boże mówi, że "panna pocznie". By zmienić myślenie człowieka o Bogu. ten wąż dostarcza nam inne tłumaczenia z myślą, by Biblię można było łatwiej zrozumieć. "Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego." (I Kor. 2:14). Możesz czytać Słowo Boże tak łatwo, jak gazetę, a ten diabelski, pogański umysł i tak tego nie zrozumie. Kiedy Duch Święty jest w człowieku, człowiek zrozumie.

Dla umysłu humanistycznego narodzenie z dziewicy, zadośćuczynienie w krwi i to co nadnaturalne, jest nie do zaakceptowania. By uwolnić się od tego, czego nie chcąc zaakceptować, humanizm zamienił prawdę Bożą na kłamstwo. Najpierw została skażona kazalnica, a potem duch homoseksualizmu pojawił się na ulicach. Dopóki to nie zostanie naprawione w kościele, nie będzie też naprawione na ulicach. Społeczeństwo zostanie uzdrowione, kiedy zostanie uzdrowiony kościół. Kościół może tworzyć organizacje polityczne, otwierać biura w Waszyngtonie, zbierać miliony dolarów, organizować marsze przeciw aborcji, lobbować za modlitwą w szkołach ile tylko chce. ale nigdy nie będzie modlitwy w szkołach publicznych, jeżeli najpierw nie będzie modlitwy w kościele. Próbuje namówić świat do tego, czego sami nie robimy. Potępiamy grzech tego świata, a w kościele jest tyle grzechu, że aż robi się niedobrze. "Zmienili prawdę Bożą w kłamstwo" ... Umysł humanistyczny obrabował Boga z tego co nadnaturalne i uczynił go częścią ludzkości. Oddając cześć stworzeniu, zamiast

Stwórcy, ten spaczony umysł nie mógł znieść narodzenia z dziewicy, narodzenia na nowo, ani zadośćuczynienia. Dlatego te fundamentalne prawdy zostały zmienione i dużą część kościoła została zwiedziona. Bez prawdy absolutnej, miliony ludzi zagubiły się w powierzchowności. Fundamentalisci i zielonoświątkowcy nie zaakceptują zaprzeczenia podstawowych prawd. To nie stanowi problemu dla nieprzyjaciela. On po prostu postawił to pytanie inaczej, niż na początku Ewie. Do Ewy powiedział, "Czy Bóg tak naprawdę powiedział"? Inaczej mówiąc, uczynił Boga kłamcą. On wiedział, że napełniony Duchem Świętym człowiek wierzący tego nie przyjmie, więc zamiast bezpośrednio oskarżać Boga, powiedział.

"Tak, Bóg powiedział tak i tak, ale to tłumacze przekręcili. Jesteście lepiej wykształceni, niż wasi ojcowie. Oni w swojej niewiedzy źle to zrozumieli". Cały wysiłek diabła jest skupiony na tym, by zasiać wątpliwość w naszych myślach odnośnie Boga, kwestionując tłumaczenia, a pseudointelektualiści to kupili. Zielonoświątkowcy nigdy by nie zaprzeczyli temu, co nadnaturalne. Dlatego szatan wie, że jeżeli chce zniszczyć zielonoświątkowców, [myślę, że dotyczy to wszystkich wierzących, niezależnie od przynależności wyznaniowej – przyp. AO] musi zniekształcić prawdę Bożą. Dlatego z tego, co nadnaturalne, robi coś naturalnego. Popatrzcie na to, co dzisiaj nazywają napełnieniem Duchem. Zostało z tego usunięte to, co nadnaturalne. Jest to po prostu manipulacja ludzka, a nazywają to działaniem Bożym. Dzieła wiary zostały uznane za staromodne. Pewien kaznodzieja powiedział do wszystkich kobiet w zborze, którym lekarz powiedział, że nie mogą mieć dzieci, by stanęły przed zborem. Kilka kobiet wyszło do przodu i wtedy powiedział im, by pocierały swoje brzuchy i powtarzały, "Będę mieć dziecko". Po kilku minutach tych głupstw kazał tym kobietom pójść do domu i przygotować już wszystko dla niemowlęcia, które wyznawały. Te głupoty nazywali uczynkami wiary. Dzieło wiary w narodzeniu na nowo, to narodzenie na nowo. Dzieło wiary w uzdrowieniu, to uzdrowienie. Kiedy Jakub mówi o wierze bez uczynków, że jest martwa, to słowo "wiara" oznacza tu to, w co na pewno wierzymy. Możesz wiedzieć wszystko o narodzeniu na nowo, a pójść do piekła. Możesz cytować wszystkie miejsca Biblii na temat uzdrowienia, a nie być uzdrowionym. Religia zamieniła prawdę Bożą na kłamstwo, poprzez zredukowanie tego, co nadnaturalne, do manipulacji ludzkiej.

Narodzenie na nowo zostało ograniczone do formuлки. Grzesznik jest zapraszany, by uczynił Jezusa swoim osobistym Zbawicielem, bez wzmianki o pokucie. Tylko dodaj Jezusa do tego, kim jesteś. Uczyni werbalne wyznanie, powtórz modlitwę, a potem ci powiedzą, że już jesteś zbawiony. Znakiem fałszywego proroka jest to, że daje fałszywą pewność Zbawienia komuś, kto nie jest zbawiony. Biblia mówi, że jeżeli ktoś jest zbawiony, to będzie miał świadectwo w sobie. Nowe narodzenie jest siłą to nowe stworzenie. To ktoś, kto ma możliwość społeczności z Bogiem. Religia poprzez zamianę prawdy Bożej w kłamstwo, wytwarza nawróconych, zamiast wierzących narodzonych na nowo. W takim "nowym narodzeniu" to, co nadnaturalne, staje się naturalnym działaniem. "Człowiek to potrafi", "Rób to, co ci powiem": "Daj się ochrzcić i rób to, co potrafisz najlepiej". Problem polega na tym, że "to, co potrafisz najlepiej", nie wystarczy. Jeżeli Jezus nie żyje przez ciebie, to ty nie potrafisz tak żyć. To jest nowe, nadnaturalne życie, "Jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem". (2 Kor. 5:17). Jeżeli to zredukujemy do formuлки, to zamieniamy prawdę Bożą w kłamstwo i otwieramy świat na wypaczenia, co jest drugim dopustem Bożym. Chrzest Duchem Świętym został zredukowany do języka wyuczonego przez człowieka. Kościół jest pełen ludzi, którzy uczą innych jak mówić językami i nazywają to papugowanie chrztem w Duchu Świętym. "Zmieniają prawdę Bożą w kłamstwo". Zmieniają to, co nadnaturalne. w naturalne. Jeżeli człowiek ma normalny rozum, to nie potrzeba cudu. by go nauczyć wypowiedzania słów. Papugę można nauczyć powtarzania słów, ale to nie znaczy, że ta papuga ma Ducha Świętego. To Duch Święty daje języki, a nie języki dają Ducha Świętego - to jest nadnaturalne działanie. Nie jest cudem mówienie językami, ale cudem jest to, że Bóg daje wymowę. Kiedy wężowi nie udało się przekonać zielonoświątkowców do odrzucenia tego, co nad naturalne, on redukuje to, co nadnaturalne do naturalnego. Uzdrawienie zostało zredukowane do zaprzeczenia rzeczywistości.

Pewien mój przyjaciel przybył po raz drugi do pewnego zboru. Jeden z mężczyzn, którego spotkał tam już poprzednio, miał nogę w gipsie. Mój przyjaciel zapytał go. co się stało z jego nogą, a ten zapewniał go, że nic. Ewangelista odpowiedział, że ten gips nie wygląda na nim ładnie. Uzdrawienie zostało zredukowane do powiedzenia, "wyznaj, że to już się stało". Jedna kobieta składała świadectwo o uzdrowieniu z cukrzycy. Kiedy ją zapytano, czy bierze insulinę, odpowiedziała, "dalej biorę insulinę". Ten człowiek powiedział do niej, "Jeżeli ta insulina cię nie zabije, to znaczy,

że dalej masz cukrzycę". Ona odpowiedziała. "Ja wyznaję, że tak nie jest". Nie ma znaczenia, czy to wyznajesz, czy nie, bo jeżeli insulina cię nie zabije, to znaczy, że dalej masz cukrzycę. Religia zredukowała moc uzdrawiania do wypowiedzenia słów. W samym cytowaniu Biblii nie ma mocy. Biblia staje się Słowem Bożym jeżeli używa jej Duch Święty, a w innym przypadku jest to "podręcznik, który diabeł też cytuje." Kiedy jest użyta przez Ducha Świętego, staje się żywym głosem Boga. Widziałem, jak ludzie umierali, cytując, "Jego sińce uleczyły mnie". Szpitale są pełne ludzi, którzy poddają się terapii wstrząsowej, a którzy przy tym twierdzą, że mają pokój Boży. Redukowanie tego, co nadnaturalne do naturalnego, było sposobem, w jaki diabeł dostał się do kościoła zielonoświątkowego. [moim zdaniem dotyczy nie tylko kościoła zielonoświątkowego - przyp. AO] Ta redukcja odsunęła nas od ołtarza. Już nie musimy się modlić. Tylko powiedzieć, "niech tak się stanie" i już jest, Piekło sprzedało kościołowi to kłamstwo.

Dary Ducha, to nic innego, jak ćwiczenie umysłu. Zamiast manifestacji Ducha, dary Boże stały się zabawkami, z którymi bawią się religijne dzieci. Powtarza się nieszczęście z Koryntu. Koryntianie chwalili się, "Nie brak nam żadnego duchowego daru"! Oni byli bardziej zainteresowani charyzmatami, niż charakterem. Paweł napisał, "Pokażę wam drogę jeszcze doskonalszą miłość nie nadyma się i jest dobrotliwa..." (1 Kor. 13). On mówi o charakterze. Jeżeli w jakimś kościele są bardziej zainteresowani charyzmatami, niż charakterem, to w tym kościele prawdopodobnie ktoś sypia ze swoją teściową. Ktoś inny będzie pijany przy Wieczery Pańskiej. Diabeł, nie mogąc przekonać zielonoświątkowców [i nie tylko – przyp. AO] do zaprzeczenia darom, zredukował te nadnaturalne dary do naturalnego działania. Dar wiedzy stał się narzędziem diagnostycznym. W zgromadzeniu jest tysiąc ludzi, a ewangelista mówi "Ktoś tutaj ma ból brzucha". Bóg może czasami użyć tego daru w taki sposób, ale patrzeć, jak człowiek przez godzinę tak wywołuje ludzi, to farsa.

Pewien mąż Boży, prowadząc szeroko zakrojoną ewangelizację, sponsorowaną przez osiem małych zborów z jego organizacji, pierwszego wieczora powiedział do jednego z pastorów, "Ilu ludzi tu jest"? Pastor odpowiedział, "Audytorium ma 800 siedzeń i dostawiliśmy jeszcze 50 dodatkowych krzeseł, więc mamy tu 850 ludzi". Po części wstępnej, kiedy przekazano mu prowadzenie, ten mąż Boży podszedł do kazalnicy i natychmiast zaczął działać w tym. co wyglądało na dar słowa wiedzy. Kiedy obecni



pastorzy patrzyli na niego zdziwieni, powiedział, "Tutaj jest 25 ludzi chorych na cukrzycę, niech podejda tu do przodu. Dwoje ludzi ma chorą wątrobę i lekarze nie dają im już nadziei. Czterem z was lekarze powiedzieli, że tracicie wzrok i nie można tego odwrócić". Potem wywoływał następnych i ani razu nie chybił, ludzie podchodzili. Kiedy wszyscy już przyszli, ten mąż Boży wyciągnął ze swojej Biblii kartkę papieru i powiedział, "Przyjaciele, przeczytałem wam dane statystyczne towarzystwa ubezpieczeniowego, by ujawnić wasz problem. Chciałem wam pokazać, dlaczego musicie doświadczać duchów". Religia zamieniła prawdę Bożą na ćwiczenie umysłu. Chrześcijanie opuszczają takie zgromadzenia, mówiąc, "Ale on ma wielki dar". "Czy on (kaznodzieja) nie jest wspaniały"? To, co kieruje cię w stronę daru, kieruje cię w stronę człowieka i wychodzisz z kościoła ze wszystkim innym, ale nie z Jezusem. My jesteśmy ciałem Chrystusa. To znaczy, że jesteśmy Jego narzędziami i mamy przedstawiać Chrystusa.

Waż poprzez zwiedzionych ludzi powtarza tragedię Koryntian. Celem listu Pawła do Koryntian było skorygowanie nadużywania darów. Oni bawili się darami Bożymi, a my mamy zalecenie, by "badać duchy" (1 Jan 4:1). By zbadać dary, zobaczcie, czy mają moc. Jeżeli nie mają mocy, zapomnijcie o nich. Kiedyś byłem na wspólnym obiedzie, po którym pewien mąż Boży przemawiał. Na koniec swojego wystąpienia poprosił, by wszyscy pochyłili głowy. Kiedy mieliśmy pochylone głowy, powiedział, byśmy robili to, czego chce duch. "Kiedy mówię do was, chcę, żebyście wstali i pozostali w pozycji stojącej". Natychmiast, kiedy pochyliliśmy głowy, kelnerki zaczęły zbierać filiżanki po kawie i tak było w czasie całej modlitwy. Kaznodzieja powiedział. "Ktoś tutaj teraz odczuwa ból swoim ciele". (Ja odczuwam ból od 40 roku życia). "Ktoś tutaj, kiedy rano wstaje, ma czasem sztywny kark. Ktoś jest chory na cukrzycę". Ten tak zwany dar zadziałał 30 razy w ciągu ośmiu minut. Kiedy skończył, powiedział, - "Wszyscy oddajmy Panu chwałę oklaskami za to, co On uczynił"! Ja pytam, "A co On uczynił"? Nikt nie został uzdrowiony i nie ma żadnego zwycięstwa. Dar zadziałał 30 razy i w tym czasie kelnerki sprzątały ze stołów. Powiedziałem sobie, "Jeżeli w tych darach nie ma większej mocy, to po co mi to"? Kiedy stu dwudziestu otrzymało chrzest w Duchu Świętym w dniu Pięćdziesiątnicy, całe miasto zostało dotknięte. Kiedy Piotr ujawnił dwoje hipokrytów przed ołtarzem, oni padli martwi, a strach ogarnął wszystkich. Kiedy Paweł wypędził diabła z dziewczyny w Filipii, został pobity, wtrącony do więzienia, a całe więzienie ogarnęło przebudzenie. Gdyby prawdziwy dar Boży działał 30 razy

w tym zgromadzeniu, na zewnątrz kościoła byłby już korek samochodów. Prawda Boża została zamieniona, a rezultat jest taki, że w kościele pojawiły się takie same grzechy, jak w świecie. Odrzucając Bożą, doskonałą drogę, kościół bawi się z tym, co nadnaturalne i wytwarza pustą, bezwartościową, nieefektywną religię gestów, która nie odzwierciedla Boga z Biblii.

Gdybym, jako grzesznik wszedł na takie spotkanie, zapytałbym kogoś. "Czy wiesz coś o tej religii"? Gdyby powiedział, że wie, zapytałbym, "To cóż to się tu dzieje"? Gdyby mnie poinformował, że to Bóg działa, to ja bym wyszedł. Jeżeli to ma być działanie Boże, ja nie byłbym tym zainteresowany. Chromi pozostają w wózkach inwalidzkich, ślepi dalej są ślepi, nie nawróceni dalej są nie nawróceni, ale wszyscy krzyczą i skaczą, bo ktoś usłyszał, że boli go brzuch. Bóg używa takich darów, ale używa ich w mocy. Jeżeli On ujawni twoją chorobę, to ją uzdrowi. Jeżeli nie zostałeś uzdrowiony, to nie był to dar Boży. Prawda Boża została zamieniona na kłamstwo poprzez zwykłe ćwiczenie umysłu. "Dlatego wydał ich Bóg (i to pokolenie) na łup sromotnych namiętności; kobiety ich bowiem zamieniły przyrodzone obcowanie na obcowanie przeciwne naturze, podobnie też mężczyźni zaniechali przyrodzonego obcowania z kobietą, zapalali jedni ku drugim żądzą, mężczyźni z mężczyznami popełniając sromotę i ponosząc na sobie samych należną za ich zboczenie karę" (Rzym.1:26-27). Perwersje na ulicach są wynikiem zniekształconej ewangelii z kazalnicy. Ktoś powiedział, "Bóg będzie sądził ten naród za homoseksualizm", a prawda jest taka. że to homoseksualizm jest sądem Bożym! "Dlatego wydał ich Bóg".

Religia zmieniła prawdę w coś, czym człowiek może manipulować. Mojżesz nigdy nie mówił do obłoku, gdzie ma ich prowadzić, ale szedł za nim. Prawdziwy kościół nie mówi Duchowi Świętemu, co ma robić, ale dowiaduje się, w którym kierunku idzie ten obłok i idzie za nim. Dzisiaj ludzie mówią Bogu, którego wieczora ma czynić cuda. Ziemię opanował duch religijności, który wierzy, że ujarzmił Boga. Ten duch jest nastawiony na używanie Boga dla własnych korzyści, skupiając się na sensacjach. Będąc wrogiem krzyża Chrystusowego, bogiem tego systemu jest brzuch - jego zainteresowanie rzeczami ziemskimi. Nie nawołuje do świętości, ale do szczęścia, nie do ofiar, ale do luksusu. Paweł mówi, że jego końcem jest zatracenie, co znaczy, że jego celem jest zniszczenie tego, co czyste i prawdziwe. "Dlatego wydał ich Bóg na łup sromotnych namiętności;" (Rzym. 1:26). Homoseksualizm, to Boży sąd. To

przekleństwo było znakiem końca każdej cywilizacji, od Egiptu po Rzym. Nasza cywilizacja też tego nie uniknie. Przekleństwo tej perwersji jest wszędzie; naród jest jak Sodom i Gomora. Oblicza się, że taki jest jeden na dziesięciu. Jesteśmy już dalej, niż drugi dopust Boży, a ludzie duchowi już słyszą odgłos sądu. Cywilizacja umiera. Już czas, by chodzić z Bogiem, trwać w Biblii i modlitwie. Dokonawszy wszystkiego, ostać się. "Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą". (Efez. 6:13,14)

Przejdźcie od ducha nieczystego do perwersji jest naturalne. Kiedy Bóg wydał ich na pastwę ducha nieczystego, to była bezdenna otchłań. Oddani swoim pożądliwości, ludzie szli na zginienie. Wszelki grzech jest poza ciałem, za wyjątkiem grzechu wszeteczeństwa, który jest przeciwko własnemu ciału. Kalanie ciała Bożego zniszczy człowieka. To zniszczenie w postaci chorób społecznych postępuje dzisiaj w fenomenalnym tempie. Kiedy prawo moralne zostanie złamane, następuje bezdenna deprawacja człowieka. Kiedy to, co na miejscu Bożym jest piękne, czynimy pospolitym, traci to swój powab i zaczyna się poszukiwanie erotyki. Małżeństwo jest piękne i łożo nieskalane, ale jeżeli uprawia się seks poza małżeństwem, traci on swoje piękno i prowadzi do najgorszego rodzaju degeneracji. Od przyzwolenia do perwersji jest prosta droga. Wąż dostarcza narzędzi w postaci pornografii i jeżeli na to się otworzysz, wkraczasz w ciemność najgorszą z możliwych. "Ponosząc na sobie samych należną za ich zboczenie karę". AIDS jest owocem tej ohydnej, brudnej perwersji, pochodzącej z piekła.

Bóg kocha każdego człowieka, ale nienawidzi każdego grzechu. Nie można być homoseksualistą i być zbawionym, a niektóre kościoły ordynują takich na kaznodziejów. Cóż za farsa. Homoseksualista nie potrzebuje ordynacji, ale potrzebuje usłyszeć słowo Boże, że Bóg nie będzie tolerował takiej perwersji. Ta cywilizacja się kończy. Kiedy diabeł zwiódł kościół, by zamienił prawdę, usuwając to, co jest prawdą absolutną, reszta już poszła łatwo. Ten świat, kierowany etyką sytuacji, stacza się w dół w kierunku piekła i sądu. Kiedy nie będzie już prawdy absolutnej, kiedy kaznodzieja przestanie mówić "Nie będziesz..." kiedy nie ma już wyraźnej granicy, wtedy nie ma już według czego żeglować i zaczynamy bezwładnie dryfować. Wszystko, co musisz zrobić, by pójść do piekła, to robić to, co tobie wydaje się właściwe. To kłamstwo zaczęło się od kazalnicy i przesiąkło każdą warstwę Ameryki. Bez prawdy absolutnej Słowa Bożego nie ma już nic, co by wyznaczało kierunek. Niepewność

i niezdecydowanie atakuje naród, prowadzony przez zepsute umysły. Wszystko dlatego, że kościół zamienił Bożą prawdę. Jesteśmy już dalej, niż drugi dopust Boży. Wzór jest ten sam od nieczystego ducha do perwersji. Najpierw umysł, potem ciało. Sąd już jest spóźniony. Żyjemy w pożyczonym czasie.

### **TRZECI DOPUST BOŻY – SPACZONY UMYŚŁ**

"Dlatego że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pograżyło się w ciemności. Mienili się mądrymi, a stali się głupi. I zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na obrazy przedstawiające śmiertelnego człowieka, a nawet ptaki, czworonożne zwierzęta i płazy; dlatego też wydał ich Bóg na łup pożądliwości ich serc ku nieczystości, aby bezcześcili ciała swoje między sobą, ponieważ zamienili Boga prawdziwego na fałszywego i oddawali cześć, i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen. Dlatego wydał ich Bóg na łup sromotnych namiętności; kobiety ich bowiem zamieniły przyrodzone obcowanie na obcowanie przeciwne naturze, podobnie też mężczyźni zaniechali przyrodzonego obcowania z kobietą, zapalali jedni ku drugim żądzą, mężczyźni z mężczyznami popełniając sromotę i ponosząc na sobie samych należną za ich zboczenie karę. A ponieważ nie uważali za wskazane uznać Boga, przeto wydał ich Bóg na pastwę niecnych zmysłów, aby czynili to, co nie przystoi; są oni pełni wszelkiej nieprawości, złości, chciwości, nikczemności, pełni są również zazdrości, morderstwa, zwady, podstępu, podłości; potwarcy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chełpliwi, wynalazcy złego, rodzicom nieposłuszni; nierozumni, niestali, bez serca, bez litości; oni, którzy znają orzeczenie Boże, że ci, którzy to czynią, winni są śmierci, nie tylko to czynią, ale jeszcze pochwalają tych, którzy to czynią" (Rzym. 1:21-32). Czy to brzmi, jak nasza generacja? "Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjdzie Syna Człowieczego" (Mat. 24:37). Ten wiek zakończy się tak samo, jak za czasów Noego. Ta sama ścieżka w dół jest widoczna w naszych czasach. My nie jesteśmy dziećmi ciemności, ale dziećmi światłości. Nie możemy znać dnia ani godziny, kiedy przyjdzie Chrystus, ale możemy znać czas Jego przyjscia, obserwując nasze społeczeństwo, staczające się w dół w ten sam sposób, jak było przed potopem.

Od pierwszego dopustu Bożego, od nieczystego ducha do ducha homoseksualizmu, który ogarnia obecnie Amerykę, przekleństwo, które sprowadziło ogień na Sodomę

i Gomorę stało się przekleństwem Ameryki. Zło progresywnie ciągnie w dół. "Ponieważ nie chcieli służyć Bogu, Bóg wydał ich na pastwę niecnym zmysłom". Jeżeli nie chcesz uznać Boga, przyjdzie piekło. Jeżeli nie zapełnisz swojego umysłu tym, co dobre, miłe i szczerze, twój umysł zostanie napełniony tym, co jest grzeszne i brzydkie.

Trzeci i ostatni dopust Boży przyszedł, kiedy ludzie przed potopem nie chcieli uznać Boga w swoich umysłach. Został wyzwolony umysł piekielny, zdecydowany usunąć Boga z umysłu cywilizacji. Ten grzeszny umysł jest aktywny szczególnie dzisiaj w szkołach, wgrzyzając się w strukturę moralną naszych dzieci. Usuwając Boga ze szkół publicznych, usunięto wszelkie ograniczenia dla zła. Imię (charakter) Boga jest takim ograniczeniem dla zła, że tam, gdzie są ludzie, którzy znają Boga, są ograniczenia, a te ograniczenia wpływają też na społeczeństwo, ale na tyle, na ile Jego lud Go zna. Bóg postanowił, by Jego lud hamował społeczeństwo na drodze do upadku. Dzisiaj mamy wiele religii, ale niewiele światłości. Zło nie ma ograniczeń. Nasze ulice stały się dżunglą. Homoseksualiści paradują po ulicach, chwając się swoją wypaczoną naturą. Bez ograniczenia przez Bożą obecność nie ma granicy deprawacji ludzkiej natury. To, co psychiatrzy nazywają chorobą, wcale nie jest chorobą, ale jest granicą ludzkiej deprawacji. W dniu, kiedy imię (charakter) Boże zostanie zabrane wraz z pochwyeniem kościoła, zwierze, które opanuje tę ziemię, to WŁASNE JA. Nie chcąc uznać Boga, ten piekielny umysł musi Boga usunąć, imię Pana mu przeszkadzało, dlatego wąż i jego agenci będą usuwać Boga z tej ziemi.

W świecie przed potopem nienawiść do Boga (nie do religii) osiągnęła taki poziom, że ludzie gwizdali, kiedy imię Boże było wspominane. Dzisiaj nie jesteśmy od tego daleko. Ludzie chcą religii, ale nie chcą Boga. To pokolenie chce dodać Jezusa do swojego zepsutego stylu życia. Homoseksualiści chcą by rząd wynalazł pigułkę, która wyleczy ich z AIDS, ale chcą dalej trwać w tej demonicznej deprawacji. Chcą, by Bóg wziął ich do nieba, ale nie chcą zmienić stylu życia. Kiedy człowiek usunął Boga, sam stworzył sobie piekło. W piekle będzie prawdziwy ogień, ale ludzie by się na to zgodzili, byle tylko on wypalił fakt, że Boga tam nie ma. Piekło będzie piekłem dlatego, że tam nie ma Boga. Amerykańskie domy, szkoły i ulice stały się piekłem, ponieważ pomimo obfitości religii, niewiele jest manifestacji Boga.

Kiedy zepsucie ludzi przed potopem osiągnęło taki punkt, że nie chcieli uznać Boga. Bóg wydał ich na pastwę spaczoności umysłu. Spaczony umysł, to taki, który zło

nazywa dobrem, a dobro złem. Taki umysł ma głos w dzisiejszym kościele. Ja jestem kaznodzieją sprawiedliwości. Dzisiaj takie poselstwo jest wyszydzane - religia nazywa to legalizmem. Kiedy ja przyszedłem do Boga, byłem alkoholikiem; On mnie uwolnił. Teraz, jeżeli wierzę, że jestem zbawiony, to nie piję, to jest legalizm. Ale jeżeli nie piję, ponieważ jestem zbawiony, to jest chodzenie w Duchu Świętym. Ja głoszę przeciwko tym rzeczom, które są przeciwko świadectwu Bożemu.

Mówię do chrześcijan, nie chodzi o niebo lub piekło, ale cokolwiek płami twoje świadectwo, powinno być odrzucone. Pewien kaznodzieja zielonoświątkowy w moim mieście powiedział do moich ludzi, że ja, głosząc przeciwko tym rzeczom, trzymam ich w duchowej niewoli. Ja im powiedziałem. "Jeżeli będziecie znowu z nim rozmawiać, dajcie mu taką odpowiedź: to, co jest niewolą dla cielesnej natury, jest wolnością dla człowieka duchowego. Ja nie mam wolności, by palić. Mam wolność, żeby nie palić; nie mam wolności, by pić alkohol, dzięki Bogu, ale jestem wolny, by nie pić". Jeżeli chodzi o naturę cielesną, to prawda jest odwrotna. Cielesna natura nienawidzi ograniczeń; taka natura twierdzi, że należy do Boga, chociaż realizuje swoje własne pragnienia. To jest spaczony umysł. Fakt, że cielesna natura pragnie tego, co jest złe mówi nam, że nie jest narodzona z Boga.

Diabeł sprzedał na początku swój pakiet Ewie. mówiąc jej, że Bóg ją ogranicza. "Możecie być, jak Bóg", to było głównym akcentem diabła. On zwrócił jej pragnienie na zaspokojenie siebie, ta sama natura kierowała Lucyferem na początku. Diabeł zawsze apeluje do samolubstwa człowieka. "To drzewo jest dobre, to dobrze smakuje, to jest coś, czego potrzebujesz. Jedyne powód, dla którego Bóg trzyma cię z dala od tego jest taki, że On wie, że jeżeli to weźmiesz, to będziesz tak i, jak On."

To zwierzę JA nie chce ograniczeń. Na swojej drodze w dół do piekła usunie wszelkie bariery i jest zdecydowane zabrać z sobą całe społeczeństwo. Taki spaczony umysł będzie publikował literaturę, dawał to dzieciom i wciskał w ich umysły w szkołach. "Oni, którzy znają orzeczenie Boże, że ci, którzy to czynią, winni są śmierci, nie tylko to czynią, ale jeszcze pochwalają tych, którzy to czynią" (Rzym. 1:32). W Ameryce jest ruch ewangeliczny w internatach szkolnych, by odsunąć narkomanów od naszych dzieci. W San Antonio mam przyjaciela Hiszpana, pastora wspaniałego kościoła, który niedawno powiedział mi coś takiego, "Dzisiaj nie chodzi już tak bardzo o narkotyki, ale jest taki trend, by zepsuć nasze dzieci i uczynić z nich homoseksualistów i lesbijki". By

uczynić ich częścią tego świata opanowanego przez demony, te skażone umysły pracują nawet po godzinach. Psychiatrizy humanistyczni mówią, że ograniczanie impulsów dzieci jest szkodliwe. Wiele z tego, co dzisiaj nazywają maltretowaniem dzieci, to nic innego, jak rodzice korygujący swoje dzieci. Wiem, że istnieje wykorzystywanie dzieci, ale twój sąsiad może cię wydać za to, że dasz klapsa dziecku i opieka społeczna może ci je zabrać. Mówią, że matka dała mu klapsa, kiedy wylał owsiankę i potem on wyleje swój gniew, mordując ją. To kłamstwo sprzedał im diabeł. Bóg mówi. "Kto żałuje swojej różgi, nienawidzi swojego syna" (Przyp. 13:24). To spaczone umysły przekreślają Bożą księgę. Te spaczone umysły zrobiły z dzieci świnki morskie. Ich filozofia zawiodła. Mamy generację, która nie wie, kim lub czym są; nazywają to unisex. Takiej rzeczy nie ma - jesteś albo mężczyzną, albo kobietą. To zamieszanie zrodziło się ze spaczonych umysłów.

Jako społeczeństwo, minęliśmy już pierwsze trzy dopusty Boże i zostaliśmy opanowani przez nieczystego ducha. Będiesz uważany za niedopasowanego, jeżeli wierzysz, że kobieta w dnia ślubu powinna być dziewicą, albo że mężczyzna powinien zachować czystość. Gdyby człowiek, który tak wierzy, wystąpił w narodowym programie talk show. to odczulibyście nienawiść skierowaną przeciw niemu. Jeżeli jesteś przeciw homoseksualnemu stylowi życia, będziesz wytykany, jako najgorszy. Szybko usłyszysz, "To jego seksualność, on po prostu taki jest". Minęliśmy już drugi dopust Boży - homoseksualizm jest rozpasany. Naród jest jak Sodoma. Pewne znaczące czasopismo sugeruje, że jeden na dziesięciu Amerykanów jest homoseksualistą. Byłem na ewangelizacji w pewnym wielkim mieście i pastor powiedział mi, że lesbijki miały prowadzić konwencję dla lesbijek i chciały wynająć budynek miejski. Rada miasta była przeciwna wykorzystywaniu budynku miejskiego na taką konwencję i przewodnicząca tej organizacji lesbijskiej powiedziała, "W takim razie niedługo już nie będziecie w radzie miasta, gdyż jedna na dziesięć kobiet w tym mieście jest lesbijką". Jesteśmy już dalej, niż wykolejony duch - za tym zawsze idzie spaczony umysł. Nie tylko nasz naród jest pełen perwersji, ale to jest już uważane za normę. Naród jest chory, jeżeli legalizuje homoseksualizm.

Spaczony umysł jest widoczny w werdyktach najwyższego sądu. Sąd Najwyższy wydał wyrok, że Biblia jest szkodliwa dla naszych dzieci. Z jednej strony Biblia i prawo dziecka do modlitwy zostały zabrane ze szkoły przez najwyższy sąd w państwie,

a z drugiej strony uczą kłamstwa Darwina o ewolucji, jako prawdy naukowej, chociaż nie ma to prawdziwych podstaw. Dozwolona jest modlitwa Hindu, są wykłady o czarach, ale Bóg nie ma miejsca w szkołach. Człowiek nie jest naprawdę wykształcony, jeżeli nie czytał Biblii, a na to nie pozwalają w szkołach publicznych, bo Sąd Najwyższy orzekł, że to jest zła księga. Ten sam sąd, który nakazał usunięcie Biblii z klas szkolnych orzekł, że pornografia ma wartość artystyczną. Odmówili ochrony naszych dzieci przed sprośnością, a jednocześnie postanowili chronić je przed Słowem Boga żywego. Kogo intencją jest usunięcie Boga z umysłów narodu, ten ma umysł diabelski.

To diabelstwo wie, dokąd zmierza. Szatan wie, że jesteśmy produktem naszych myśli. Tak, jak geny w naszym ciele decydują o kolorze naszych oczu, tak samo pomysły, które akceptujemy i wierzymy w nie, określają, kim jesteśmy. "Jak człowiek myśli, taki jest". (Przyp. Sal. 23:7). Jest to inny sposób powiedzenia, że z serca pochodzi źródło życia. (Przyp. Sal. 2:23). To, w co wierzysz, kształtuje twój charakter. Piekło o tym wie. Dlatego szatan musi usunąć tą jedyną przeszkodę, na drodze do całkowitej perwersji człowieka czyli Boga. Słowo Boże nie zostało usunięte z naszych szkół z powodu oddzielenia kościoła od państwa. To była tylko wymówka. Słowo Boże zostało usunięte, ponieważ sprzeciwiało się złu. Wykrzywiony umysł nie mógł działać swobodnie, póki zgodnie z prawem było tam Słowo Boże. Potem zapanował skażony umysł, którego końcem jest zniszczenie. Umysł w totalnej rebelii przeciw Bogu i uznanym autorytetom. Efekty tego są widoczne wszędzie. Matka mówi, "Nie rozumiem dlaczego, bo wychowywałam go tak, by poznał Boga. Wychowywałam tą dziewczynę w kościele". Jednak przez osiem godzin dziennie w szkole publicznej ten bezbożny, humanistyczny umysł wykradał Słowo Boże wskazując na błędy i stawiając na pierwszym miejscu humanistyczne zrozumienie sprzeczności. Duch buntu wkracza i matka nie wie, co dzieje się z dzieckiem.

Pierwszy krok do usunięcia Boga z umysłu, to usunięcie Go ze szkoły, gdzie ten umysł jest kształtowany. Kiedy Sąd Najwyższy usunął Biblię ze szkół, w efekcie Bóg został usunięty. Biblia była w klasach zgodnie z ustawą rządową i została usunięta przez dekret tego samego rządu. Przez to Bóg został usunięty. Jan napisał: "Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo".(Jan 1:1). Wiedząc, że nie mogą zamknąć każdego kościoła, usunęli Boga z ośrodków edukacji. Diabeł wie, że



wychowując młodzież w filozofii humanizmu, może zniszczyć ich wiarę w osobowego Boga, a reszta pójdzie już łatwo. Ja głosiłem Słowo Boże w krajach komunistycznych Europy Wschodniej, w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech. Każdy budynek, w którym głosiłem, był wypełniony po brzegi. Nigdy nie widziałem takiego głodu Boga. Zdumiewające jest to, że filozofia humanistyczna w Ameryce wytworzyła większy ateizm, niż komunizm. Ludzie za żelazną kurtyną mieli ateizm wciskany na siłę i w większości go odrzucali. W Ameryce humanizm obdarł Boga ze wszystkiego co jest osobowe i młodzież nie może odnieść się do tego, co abstrakcyjne, więc szukają odpowiedzi na życie w samych sobie. Bóg mówi o takich, że "Oddawali cześć i służyli stworzeniu, zamiast Stwórcy" (Rzym. 1:25). W myśleniu takim, jak humanizm, własne JA zajmuje miejsce Boga, a rezultatem tego jest, jak nazywa to świat "chrześcijański ateizm".

Wiem, że chrześcijaństwo, to nie szklane domy, ani nie otoczenie. Nie musimy oddawać naszych dzieci temu systemowi, ale wiem też, że aby je utrzymać, potrzeba pilności w sprawach duchowych, a tego w większości brak w domach chrześcijańskich. Bez mocnego duchowego wpływu w domu, szkoły zrobiły spustoszenie w myśleniu amerykańskiej młodzieży. Bez tego hamulca w postaci Słowa Bożego, ewolucja jest przekazywana, jako prawda naukowa, a stworzenie przez Boga jest wyszydzane. Osiem godzin dziennie, pięć dni w tygodniu, ten system okrada z moralności i wiary nasze dzieci, ucząc je poprzez wyciąganie wniosków, a często przez bezpośrednie twierdzenia, że są sami swoimi bogami. To jest bałwochwalstwo w najgorszej formie.

Kiedy Biblia została usunięta z miejsc kształcenia, zmiany nastąpiły bardzo szybko. Weszli handlarze narkotyków. Szkoły stały się miejscem takiej przemocy, że policjanci muszą patrolować korytarze, Uczynki ciała, to morderstwa, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, nienawiść, rywalizacja, walki, czary (narkotyki) itp. (Galacjan 5:19). To wszystko są uczynki ciała. Wielu nigdy nie zamordowało nikogo, ani nie popełniło cudzołóstwa, ale jako ludzie zgubieni, mają taki potencjał. Może prowadziłeś porządne życie, ale jako człowiek, to jest w każdym. Jeżeli usuniesz ograniczenia w postaci Bożego nauczania i zapełnisz umysły młodzieży myślami w rodzaju, "Jeżeli ci się to podoba, rób to", [w Polsce, swego czasu na topie było hasło – "Róbta co chceta" – przyp. AO], to ta zdeprawowana natura wybuchnie gdzieś z całą wulgarnością. Seks, przemoc i narkotyki, to rezultat natury ludzkiej, która robi to, co jej przychodzi na myśl.

Jesteśmy przerażeni tym, co dzieje się w naszym społeczeństwie i trudno jest uwierzyć, że to naturalne postępowanie według ciała. Kiedyś byłem w Baltimore, Maryland na nabożeństwie przebudzeniowym. Człowiek, który prowadził śpiew, spóźnił się. Odwiedzał w szpitalu nastoletnią dziewczynę, która przedawkowała narkotyki. Ona zmarła. W holu był ten, kto był odpowiedzialny za śmierć tego dziecka. Ktoś zapytał, "Cóż to za zwierzę"? To nie zwierzę. To jest dzieło zdemoralizowanego umysłu. Jeżeli usuniemy ograniczenia, zdeprawowane społeczeństwo nie zna granic w czynieniu zła. Czytaliście w gazetach, że młody mężczyzna zgwałcił 85 letnią kobietę. Na tej samej stronie czytamy, że ojciec molestował swoją 6-miesięczną córkę. Sędzia w Ohio zwalnia warunkowo mężczyznę, który uwiódł pięcioletnią dziewczynkę. Jaki to umysł siedzi na tej ławie sędziowskiej? To umysł zrodzony w piekle, który nienawidzi wszystkiego, co dobre.

Już pojawiła się ręka pisząca na ścianie. Ta cywilizacja została zważona i jest zbyt lekka. Naród został doprowadzony do krawędzi poprzez system szkolny, gdzie nie ma miejsca dla Boga. Popatrzcie, co stało się z jednymi z najzdolniejszych, młodych Amerykanów; ich umysły są zniszczone przez narkotyki, opanowane przez rozwiązania seks i perwersje. Ten trend zawsze prowadzi do upadku. Nadużywanie jakiegokolwiek pragnienia ciała prowadzi do zniewolenia i to, co zaczynało się, jak miły dreszczyk, staje się torturą. Zamiast zwrócić się do Boga o uwolnienie, degenerują się jeszcze bardziej, próbując odzyskać przyjemność. Jeżeli obcowanie heteroseksualne nie spełnia tego, co jest reklamowane, następnym krokiem jest homoseksualizm i opanowanie przez demony. Z tego stanu jest bardzo mała nadzieja na wyzwolenie.

Zdeformowany umysł czuje się wolny do popełniania takich czynów i większość populacji tego chce. Pewna rodzina wysłała swojego syna do Waszyngtonu, gdzie miał być gońcem i byli bardzo dumni, że ich syn pracuje u kongresmana ich stanu i uczy się prac w rządzie. Ten szanowany kongresman zdeprawował tego chłopca. Kiedy wyszło na jaw, że ten kongresman miał stosunki homoseksualne z tym młodym człowiekiem powierzonym pod jego opiekę, czy został usunięty z urzędu? Nie! Po prostu dali mu klapsa i powiedzieli, by był grzeczny. Kiedy ten kongresman pojechał do domu, tysiące ludzi spotkało go na lotnisku, nie po to, by go powiesić, ale by mu wiwatować. Kiedyś byłby potępiony przez społeczeństwo, ale dzisiaj to jest akceptowane.

Nie ma wątpliwości, że jesteśmy już w trakcie trzeciego odrzucenia przez Boga i nadchodzi sąd. Dzień bestii już się zaczął. Jeżeli nie jesteś częścią kościoła, który zostanie pochwycony, to obudzisz się pewnego ranka w świecie opanowanym przez demony. Pozwól sobie na beztroskę w swoim życiu, by inne rzeczy zajęły ci umysł, nie czytaj Słowa Bożego, zaniedbaj modlitwę, a obudzisz się pewnego ranka w świecie opanowanym przez diabła. Świat bez ograniczeń. Świat całkowicie pochłonięty sobą, którego bogiem jest brzuch, a końcem zniszczenie, nieprzyjaciel krzyża Chrystusowego. Duch nieczysty przemienił się w ducha homoseksualizmu, a duch homoseksualizmu stworzył spaczony umysł, który nie pozostawia Bogu innej możliwości, jak jego zniszczenie. Sądem Bożym nad tą cywilizacją nie będzie ogień Sodomy, ani potop z czasów Noego. Sądem Bożym będzie Wielki Ucisk i świat opanowany przez demony. Człowiek będzie pozostawiony samemu sobie.

## **ZAJMOWANIE SIĘ TYM, CO DEMONICZNE**

### **Rzymian 1:21-32**

Jeżeli popatrzymy wstecz na czas przed potopem. Bóg pokazuje nam drogę prowadzącą na sąd odrzucenie przez Boga. "Dlatego, że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pograżyło się w ciemności" (Rzym. 1 :21). Teraz zajmiemy się tym znikczemnieniem w umyśle. Jezus powiedział, "Jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna człowieczego" (Mat. 24:37). Ten wiek zakończy się w taki sam sposób, jak zakończył się pierwszy. Wiele już powiedziano i napisano o dniach Noego; wydawanie za mąż, jedzenie i picie, przemoc itp. Jest jednak pewna ważna prawda, która cechowała czas Noego, o której rzadko wspominamy, a jest ona prawdopodobnie najważniejsza. "Ich myśli były ustawicznie złe". Pamiętajcie o tym, kiedy będziecie czytać to przesłanie. "Zajmowanie się tym, co demoniczne". "Jak było za dni Noego". My nie jesteśmy dziećmi ciemności, ale jesteśmy dziećmi światłości i uważne studiowanie czasów Noego pokaże nam dokładnie, gdzie jesteśmy według proroczego kalendarza. Nikt nie zna dnia, ani godziny, ale możemy znać porę. Według Jezusa, pierwsza cywilizacja była wzorem dla wszystkich przyszłych cywilizacji. Nasza przejdzie przez taki sam dopust Boży i przyjdzie sąd. W poprzednich rozdziałach pokazaliśmy, że jako cywilizacja, przeszliśmy już poza trzeci dopust Boży. Następnym jest Jego sąd.

Wiele wiemy na temat dni Noego. Były to czasy przemocy, perwersji, czasy, kiedy ludzie nie chcieli uznać Boga. Uważając się za mądrych, stali się głupi. Bóg stał się narzędziem zaspokajania ich samolubnych pragnień. Kiedy połączymy wszystkie fakty o czasach Noego, wyłania się z nich jedna historia - mianowicie, że my żyjemy w takich czasach. Według słów Jezusa, to oznacza koniec.

Jedną z głównych cech dni Noego było to, że "Ich myśli były ustawicznie złe". Najmocniejszym elementem człowieka jest jego wyobraźnia. Wyobraźnia jest twórczym, artystycznym ośrodkiem człowieka. Kiedy wyobraźnia jest zła, społeczeństwo jest złe. W czasach Noego ich myśli (wyobrażenia) były ustawicznie złe. To nie znaczy, że ich myśli były niemoralne. Ich myśli były przeciwne Bogu. Bóg, jeżeli w ogóle o Nim myśleli, był tylko narzędziem do osiągnięcia osobistych celów. Dzisiejsza teologia jest taka, jak w czasach Noego. Jeżeli chcesz większy dom, lepszą pracę, "Użyj Boga". I znowu, przy końcu wieku stał się przepustką do realizacji samolubnych pragnień. Takie "nieświęte" myśli o Bogu rodzą się ze złych wyobrażeń.

"Oni nie chcieli uznać Boga". Stali się swoimi bogami, oddając cześć i służąc stworzeniu zamiast Stwórcy. Ludzie przed potopem byli pierwszymi humanistami. Ten sam duch rządzi w naszych szkołach i w dużej części w dzisiejszej teologii. Celem piekła wtedy i obecnie było to, by zmienić społeczeństwo poprzez dzieci. Pięć dni w tygodniu, sześć do ośmiu godzin dziennie ci młodzi ludzie są karmieni kłamstwem, że muszą sami siebie zbawić. Pobieżne spojrzenie na to pokolenie, które wyrasta w takiej filozofii pokazuje, że Biblia stała się w ich rankingu księgą nieaktualną.

Myśli ludzi powstają w ich wyobraźni. Artyzm i kreatywność wypływają z wyobraźni. "Jak człowiek myśli, takim jest". Człowiek indywidualnie jest produktem swoich własnych wyobrażeń i myślenie społeczeństwa jako całości wskazuje przyszłość. Można wiedzieć, jaka będzie przyszłość po tym, jak społeczeństwo myśli. Jeżeli ich wyobraźnia jest skażona, to świat, który ta generacja wytworzy, będzie skażony. Człowiek stworzony na podobieństwo Boże, nawet w swoim upadłym stanie, jest twórczy. Popatrzcie na motoryzację, na kolorową telewizję itp. Te cuda stworzył człowiek. W tym sensie człowiek jest dalej podobny do Boga. Dlatego też, jeżeli naród zamawia ogólną entropię, to ten naród popełnia samobójstwo. Bóg jest Stwórcą i człowiek jest zachęcany do tworzenia. Ruch Nowego Wieku ma wszystkie cechy antychrysta i postawił sobie za cel zero wzrostu populacji. Taki jest też cel myśli wielu

polityków, szczególnie liberałów. Mówią tak, "Nie wystarczy żywności dla wszystkich, więc musimy zredukować ilość ludzi na tej planecie". Takie myślenie pochodzi z piekła. Żywności nie brakuje, ani energii i nie możemy pozwolić diabłu i garstce ludzi sprzedawać ludzkości takiego kłamstwa. Kiedy odkryto węgiel, bojaźliwi i niewierzący próbowali zablokować jego używanie. Kiedy odkryto ropę, ten sam duch próbował nie dopuścić do jego użytkowania. Teraz jesteśmy na progu do nieograniczonej energii nuklearnej i znowu dają się słyszeć głosy strachu. Człowiek musi być kreatywny, jeżeli ma przeżyć. Jeżeli kupimy teorię o ogólnej entropii, kupiliśmy teorię antychrysta.

Człowiek jest produktem swojej wyobraźni. Jeżeli jego wyobraźnia zostanie zepsuta, będzie zepsuty świat, ponieważ on wytworzy świat taki, jak sobie wyobraża. Szatan, wiedząc o tym, zasypuje nasze społeczeństwo pornografią. Myślenie społeczeństwa odzwierciedla przyszłość. Mogę wam powiedzieć, że jutro będzie świat opanowany przez demony, ponieważ takie jest dzisiaj myślenie człowieka. Kiedy byłem chłopcem, widziałem film Frankenstein. Horror tego filmu polegał na tym, że szalony doktor wziął serce jednego człowieka i włożył go innemu człowiekowi. Dzisiaj tego nie robi Frankenstein. Po całym naszym kraju są teraz ludzie, którzy żyją z czyimś sercem. Ten film był lustrem tego, co przyniesie przyszłość. Jako dziesięcioletni chłopiec, podróżowałem po wszechświecie z Buckiem Rogersem. Dzisiaj podróże w kosmos nie są już komiksem ale stały się realnością. Tamte komiksy przepowiadały nasze czasy. W latach 50-tych i 60-tych ludzie zanosili się od śmiechu, oglądając w telewizji popularne programy o "czarownicach". Dzisiaj nikt nie śmieje się z czarów, bo mamy w Ameryce ponad 11 milionów czcicieli diabła i wzrastającą liczbę, ofiar składanych z ludzi. W latach 60-tych na naszych ulicach pojawili się chłopcy, którzy wyglądali jak dziewczyny, a dziewczyny jak chłopcy. To był zwiastun ducha homoseksualizmu, który stał się problemem numer jeden naszego narodu.

Wiele z obecnych produkcji filmowych i telewizyjnych zajmuje się okultyzmem. Wszędzie jest fascynacja tym co demoniczne. Wyobraźnia tego świata jest nastawiona na spirytyzm. Ludzie, którzy 50 lat temu podważali nadnaturalność Biblii, teraz zwracają się do spirytyzmu, wywoływania duchów, tarota, czy wrózenia z dłoni, próbując znaleźć odpowiedź im życie. Całe to zajmowanie się sprawami demonicznymi mówi wyraźnie, że jutrzejszy świat będzie opanowany przez demony. Bóg wyda tą ziemię diabłu na siedem lat. Piekło przejmie władzę. Jeżeli ominie cię pochwycenie,

znajdziesz się w świecie całkowicie opanowanym przez demony. Obecnie niektóre filmy odzwierciedlają przyszły czas. Nie będzie lepiej, ale coraz gorzej. Jediną nadzieją jest wydostanie się stąd.

Sąd Boży niedługo się zacznie. Kiedy bezbożność osiągnęła pewien poziom w czasach przed potopem, kiedy kielich nieprawości był pełny. Bóg całkowicie zniszczył tę cywilizację. Bóg nie ma problemu z diabłem czy demonami, ale On nigdy nie wylewa gniewu, póki kielich nieprawości nie jest pełny. Mojżesz nie mógł zniszczyć Amorejczyków, aż wypełnił się kielich ich nieprawości. Kielich nieprawości tego świata jest już prawie pełny i Bóg zniszczy ten system. W jednej godzinie Babilon będzie zniszczony. Kościół niedługo zostanie zabrany, a gniew Boży wyleje się na zbuntowany świat. To, co widzimy w świecie fizycznym, mówi nam wyraźnie, że świat opanowany przez demony jest już za drzwiami

W dniach przed samym potopem ludzie byli dziwnie zainteresowani demonami. Odrzuciwszy Boga, szukali odpowiedzi na życie w świecie spirytyzmu. Zdziwilibyście się, gdybyście wiedzieli, ilu polityków w Waszyngtonie udaje się po porady do wróżki w Endor. Świat okultyzmu wpływa na Waszyngton. Ludzie przed potopem, z ich fascynacją i zaangażowaniem w sprawy demoniczne nie pozostawili Bogu innego wyboru, jak tylko ich zniszczenie. Zaangażowanie w okultyzm i perwersje sprowadziły sąd Boży. To pokolenie powtarza czasy Noego i jedyna rzecz, jaka powstrzymuje wylanie sądu Bożego, to prawdziwy kościół Jezusa Chrystusa; kiedy on zostanie zabrany, nadejdzie sąd. "Jak było za dni Noego". Odrzucenie światłości prowadzi do ciemności. Fałsz pociąga za sobą następny fałsz.

Kilka lat temu Wall Street Journal opublikował artykuł o religii, która nie powoduje zmian w moralności narodu. Kiedyś przebudzenia radykalnie zmieniały społeczeństwo, a obecnie niewiele zmieniają. Powiedziałem sobie, "Mój Boże! Czy to możliwe, że świecka gazeta wie więcej na temat przebudzenia, niż kaznodzieje"? Bolesna odpowiedź brzmi. Tak. Kiedy o tym myślałem, zadałem sobie pytanie, "Dlaczego przy tak wielkiej religijności jesteśmy tak mało efektywni"? Wniosek do jakiego doszedłem jest taki, że kościół utracił radykalną zdolność do konfrontacji. Dzisiaj, kiedy kościół spotyka się czymś niemożliwym, staje się szarym, by się nie wyróżniać. Pewien pastor powiedział mi, że kościół którego był pastorem, był w rejonie zdominowanym przed Kościołem Chrystusowy. Zamiast im stawić czoła, powiedział. "Skupiłem się na sprawach,

w których się zgadzamy i oni uwierzyli, że jesteśmy tacy sami, jak oni". Kiedy apostołowie wyszli z Górnej Izby, nikt nie uważał, że są tacy sami. Rzym miał tysiąc bóstw i przyjmował jeszcze inne. Kiedy oni wyszli na ulice Jerozolimy, nie wrzucili Jezusa na tą samą arenę, dla konkurencji. Ich przesłanie brzmiało, "Nie ma innego Boga tylko nasz Bóg". Nie szli na kompromis z fałszem. Ani na moment nie pozwolili, by tę fałszywe religie uznały, że mogą razem współistnieć. Oni wołali na ulicach tego miasta, "Nie ma innego imienia pod niebem (ani Maria, ani Moon, ani żadne inne), przez które moglibyśmy być zbawieni"! Dzisiaj w większej części kościół utracił zdolność do konfrontacji, a odrzucenie światłości prowadzi do ciemności nawet w kręgach religijnych.

Fascynacja tym, co demoniczne w dniach Noego prowadziła do łączenia ludzi z demonami. W 1 Mojżeszowej czytamy, "Synowie boży (upadłe anioły) poślubiali córki ludzkie" (1 Mojż. 6:2.4). Teolog próbuje to wyjaśnić, bo nie wierzy w duchy. Większość szkół biblijnych w studium psychologii mówi, że człowiek składa się tylko z duszy i ciała, a nie uznają ducha. Powód jest oczywisty; jeżeli przyjmiesz, że w człowieku jest duch. musisz odrzucić teorię ewolucji, ponieważ duch to nie materia. Duch człowieka nie pojawił się w akcie stworzenia, ale w akcie prokreacji. Bóg tchnął w człowieka i człowiek stał się duszą żyjącą. Mówiąc o córkach ludzkich poślubiających synów Bożych, aby usunąć to, co nadprzyrodzone, teologia interpretuje to tak, że te 'córki ludzkie', to córki bogobojnego plemienia Seta. Biblia jest przeciwna takiej interpretacji. Dawid mówi w Psalmach o dzieciach ludzkich prześladowających dzieci Boże. Jezus powiedział pewnym ludziom. "Waszym ojcem jest diabeł". Te córki ludzkie, to nie odrodzone kobiety. 'Synowie Boży', to upadli aniołowie, demony. Wygląda na to, że przed potopem duchy demoniczne mogły przybierać postać ludzką żenić się i mieć stosunki z kobietami. Przez te związki powstało pokolenie demono - bogów, które nienawidziło Boga i skaziło ziemię. Te dziwne stworzenia bez ograniczeń pochwały zepsucie. Byli synami Belzebuba, boga zepsucia.

"Jak było za dni Noego..." Nasza generacja też jest moralnym bankrutem. To generacja pozbawiona hamulców i szukająca zadowolenia dla siebie. Matki zostawiają swoje dzieci, ojcowie opuszczają żony i dzieci, bo one ograniczają ich styl życia. Bez naturalnego uczucia, pozbawieni rozeznania co dobre, a co złe i dziwnie zafascynowani demonami. Ameryka widzi przekleństwo swoich dzieci. W roku 1954, podczas

nabożeństw w Houston, w Teksasie, poszedłem do jednej ubogiej dzielnicy, by rozmawiać z rodzicami, by ich dzieci mogły pójść na szkółkę niedzielą. Znalazłem tam dzieci zostawione samym sobie, a rodzice byli w pracy. Kiedy rodzice rano wychodzili, zamykali swoje dzieci w mieszkaniach. Te dzieci, niektóre miały dopiero trzy lata. były karykaturami dorosłych. Nie były już małymi dziećmi. Te trzy, czy czteroletnie dzieci mnie przeklinały, używając najbardziej wulgarnego języka. Nie miałem wątpliwości, że te dzieci są opętane przez demony. Kiedy mówiłem o Bogu, one się śmiały i przeklinały. Ośrodki psychiatryczne są pełne dzieci z różnymi rodzajami chorób umysłowych. Samobójstwa są na pierwszym miejscu pod względem liczby śmierci nastolatków. To jest demoniczne. Dni Noego powtarzają się. Fascynacja szatanem wytworzyła dziwny świat. Nierzadko słyszymy, że dziecko zamordowało własnych rodziców. Diabeł jest mordercą.

Kiedy ludzkość jest opanowana przez demony, zaczyna iść ich drogą. Tysiące dzieci rodzi się z uzależnieniem alkoholowym lub narkotycznym. Wiele dzieci rodzi się z dziwnym zachowaniem, którego nie można przypisać opóźnieniu w rozwoju. Testy wykazują, że są nadzwyczaj zdolne, a mają odchylenia, których lekarze nie potrafią wyjaśnić. Jesteśmy świadkami opanowania dzieci przez demony. Związek człowieka i demona tworzy generację opanowaną przez demony. Ci agenci piekła utracili już zdolność przybierania ciała ludzkiego, ale dalej mogą opanować człowieka. Kiedy opanują człowieka, to ten staje się taki, jak ten duch, który go opanował. Kiedy duch morderstwa opęta człowieka, to taki człowiek staje się mordercą. Zapytany, dlaczego zabił, nie potrafi tego wytłumaczyć. Stał się taki, jak ten duch. Opętani przez demony rodzice mogą rodić dzieci opętane przez demony. Znany jest fakt, że alkoholik zazwyczaj pochodzi z rodziny o tradycjach alkoholowych. Ten demon wszedł kiedyś i opanowuje następne pokolenia.

Fascynacja człowieka okultyzmem postawiła go na drodze zniszczenia. Tworzy się świat Frankensteina. Ścieżka człowieka prowadzi w dół do całkowitego oddzielenia od Boga. Ten program, ta machina i ten duch antychrysta są już obecne. Są przygotowane na to, by ziemię, uczynić więzieniem. Inżynieria zachowawcza wynalazła tabletki i urządzenia elektroniczne, modyfikujące mózg. Pojawili się, jako zbawiciele rasy ludzkiej, twierdząc, że potrafią ujarzmić bestię w człowieku i opróżnić więzienia. Prawda jest taka, że oni planują ten świat uczynić więzieniem, a jeżeli uważasz, że



będzie inaczej, to zwodzisz samego siebie. Jest tylko jedna nadzieja, to być częścią kościoła, który będzie pochwycony. Ten program czeka tylko na człowieka grzechu, antychrysta. Było już wiele duchów antychrystusowych, ale nadchodzi antychryst osobowy, który zdominuje każdego człowieka pozostawionego na ziemi. On (antychryst) nie będzie zwracał uwagi na to, czy tobie podoba się jego sposób rządzenia światem i będziesz musiał przyjąć to, czego nienawidzisz. Jego narkotyki modyfikujące mózg nie zrobią nic, by zmniejszyć stres, one po prostu pomogą ci to zaakceptować. Wszyscy dyktatorzy, od Nebukadnesara do Stalina likwidowali swoich wrogów. Jeżeli ktoś nie zgadzał się z Nebukadnesarem ścinano mu głowę; jeżeli Stalinowi nie podobało się czyjeś postępowanie, zabijał go. Natomiast antychryst po prostu uzna cię za chorego i zaaplikuje lekarstwa, które uczynią cię posłusznym. Niektórzy mówią, "Jeżeli ominie mnie pochwylenie, nie przyjmę znaku zwierzęcia". Jeżeli ominie cię pochwylenie, będziesz już miał ten znak. Ten samolubny duch, który nie pozwolił ci chodzić z Bogiem, jest naturą tego zwierzęcia. Po drugie, jeżeli odmówisz, znajdziesz się w szpitalu psychiatrycznym, naszpikowany środkami do takiego stopnia, że przyjmiesz ten znak. Antychryst uczyni robota z każdego, kto nie zgadza się z nim. Rzuć wyzwanie systemowi, a system zmieni twoją osobowość.

Ja wierzę, że antychryst już żyje na ziemi i czeka na swój moment w historii. Koniec jest już blisko. Około 4 lat temu naukowcy przesunęli zegar atomowy na cztery minuty przed północą. Przez to pokazali, że świat jest cztery lata od katastrofy nuklearnej. Wierzą w to na podstawie faktów, które mają. Jeżeli ta maszyna już jest przygotowana, to ten człowiek też już jest blisko. Pojawił się wielki brat. Ludzie poza Chrystusem są otaczani i stają się częścią zgubionego świata. On powoduje, że wszyscy przyjmują znamię na swoją prawą rękę lub na swoje czoło. Ludzie za "żelazną kurtyną", by mieć pracę, musieli zgodzić się z systemem przeciwnym Bogu. Ich prawa ręka jest oznakowana. Jeżeli nie pracuje, nie może kupować ani sprzedawać. Intelktualiści w Związku Radzieckim musieli wyrazić zgodę, albo nie dostali pracy, ich czoło było opieczętowane

Antychryst nie będzie miał problemu z opanowaniem tych, których natura została dostosowana. Samolubstwo, znak Kaina, jest znakiem tego religijnego wieku. Pojawia się produkt fascynacji demonami, czyli świat opanowany przez demony. W dniach Noego ludzie byli tak źli, że jedynym wyjściem był potop. Tylko osiem dusz przeżyło.

Na te skażone umysły przyszedł sąd. Zanim zaczął się sąd, Bóg zabrał swoich. "Jak za dni Noego..." Zanim nastanie sąd nad tym bezbożnym pokoleniem, Bóg zabierze swoich. Ten sąd. to nie będzie ogień Sodomy, ani potop z czasów Noego. Ten sąd Biblia nazywa "Wielkim Uciskiem". "O godzinie, której się nie spodziewacie. Syn Człowieczy przyjdzie..."

## **DZIEŃ BESTII**

### Objawienie 13 rozdział

Jak widzieliśmy w przeszłości, wszystkie cywilizacje zakończyły się sądem. Na ścieżce tych sądów są trzy dopusty Boże. Pierwszy dopust przyszedł, kiedy "...oni poznali Boga..." Dlatego Bóg wydał ich na pastwę nieczystości. Droga na sąd zawsze schodzi w dół. Przejście od nieczystości do perwersji było naturalne. „Którzy zamienili prawdą Bożą w kłamstwo...” (Rzym. 1:25) "Dlatego wydał ich Bóg na łup sromotnych namiętności" (Rzym.1:26). Najpierw perwersje weszły za kazalnice, a stąd na ulice. Od opętania przez demony homoseksualizmu, pierwsza cywilizacja kontynuowała stacanie się w dół, aż do miejsca, gdzie "nie uważali za wskazane uznać Boga" (Rzym. 1:28). Z tego powodu "Wydał ich Bóg na pastwę niecznych zmysłów, aby czynili to, co nie przystoi" (Rzym.1:28). Potop uderzył z całą mocą na te nieczne zmysły.

Ta cywilizacja przeszła już dalej, niż panowanie nieczystego ducha homoseksualizmu i skażonego umysłu. Następny będzie sąd. Pierwszym sądem był potop. Bóg obiecał, że świat nie będzie już więcej zniszczony przez wody potopu. Sądem nad tą ostatnią cywilizacją będzie Wielki Ucisk. Niektórzy głoszą, że kościół już przechodzi wielki ucisk. Ja wiem, że Jezus powiedział: "Na świecie ucisk mieć będziecie", oraz "Przez wiele ucisków musicie wejść do królestwa". Jednak musimy określić, co znaczy "Wielki Ucisk". Istnieje wielka różnica pomiędzy uciskiem, który muszą znosić święci z ręki diabła, a Uciskiem, który jest wylaniem gniewu Bożego. "Jak było za dni Lota, tak będzie przy przyjściu Ucisku". Ludzie Boży byli wyprowadzeni z Sodomy, zanim spadł ogień sądu. "Jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna Człowieczego". Zanim spadła pierwsza kropla deszczu. Noe i jego rodzina byli już w Arce. Jeszcze raz

ten świat spotka gniew Boży w tym, co Biblia nazywa Wielkim Uciskiem i jeszcze raz Bóg zabierze swoich, zanim to się stanie. Pochwycenie jest bliskie.

Ten świat stoi w przededniu „Dnia zwierzęcia”. „I widziałem wychodzące z morza zwierzę, które miało dziesięć rogów i siedem głów, a na rogach jego dziesięć diademów, a na głowach jego bluźniercze imiona. A zwierzę, które widziałem, było podobne do pantery, a nogi jego jak u niedźwiedzia, a paszcza jego jak paszcza lwa. I przekazał mu smok siłę swoją i tron swój, i wielką moc. A jedna z głów jego była śmiertelnie raniona, lecz śmiertelna rana jego była wygojona. I cała ziemia szła w podziwie za tym zwierzęciem. I oddali pokłon smokowi za to, że dał zwierzęciu moc, a także zwierzęciu oddali pokłon, mówiąc: Któż jest podobny do zwierzęcia i któż może z nim walczyć? I dano mu paszczę mówiącą rzeczy wyniosłe i bluźniercze, dano mu też moc działania przez czterdzieści i dwa miesiące. I otworzyło paszczę swoją, by bluźnić przeciwko Bogu, bluźnić przeciwko imieniu jego i przybytkowi jego, przeciwko tym, którzy mieszkają w niebie. I dozwolono mu wszcząć walkę ze świętymi i zwyciężać ich; dano mu też władzę nad wszystkimi plemionami i ludami, i językami, i narodami. I oddadzą mu pokłon wszyscy mieszkańcy ziemi, każdy, którego imię nie jest od założenia świata zapisane w księdze żywota Baranka, który został zabity. Jeśli kto ma uszy niechaj słucha”. (Objaw. 13:1-9). Zobaczcie opis tego zwierzęcia. Zwierzę: pantera, niedźwiedź, lew. Siódmy rozdział Daniela pokazuje, że ten wiek zakończy się trójcą narodów, kompozycją lwa, orła i niedźwiedzia. Lew jest symbolem Imperium Brytyjskiego, niedźwiedź jest symbolem Rosji, a pantera jest symbolem Ameryki. Zwierzę wyłaniające się w 13 rozdziale Objawienia jest mieszaniną pantery, niedźwiedzia i lwa. Nie mylcie się. Ameryka będąc częścią systemu tego zwierzęcia. Ameryka, naród, którego kiedyś Bogiem był Pan, jest teraz narodem Buddy, Islamu, Moona, Kriszny itd. Zapomniał Boga i jego natura zamieniła się w piekło.

Nigdy w historii lud Boży nie potrzebował bardziej poznania czasów proroczych tak, jak teraz. Potrzebujemy być pouczeni. Nie jesteśmy dziećmi ciemności, ale dziećmi dnia. To nie fizyczne znaki mówią mi, że ten czas nadchodzi; to duch tego wieku mówi bezbłędnie. „Jezus nadchodzi”. Fakt, że homoseksualizm jest uważany za coś normalnego, mówi nam, że rządzi skażony umysł, bo sąd zawsze przychodzi na umysł zdeprawowany. Tym razem sądem nie będzie potop, ale Wielki Ucisk. Kościół będzie zabrany, ale nie po to, by go uchronić przed diabłem. Kościół będzie zabrany, by Bóg

mógł wylać swój gniew na świat opanowany przez demony. Kościół musi być świadomy tego czasu, bo antychryst objawi się w niedalekiej przyszłości. Jedną rzecz, która musi zaistnieć przed dniem zwierzęcia jest taka, że ludzie muszą być przygotowani na jeden rząd ogólny - światowy. Każdy myślący człowiek widzi tę konspirację. Jej oznaki można prześledzić przez całą historię, od pierwszego buntu przeciw Bogu. Lucyfer, syn jutrzeńki chciał wywyżżyć się ponad tron Boży i zająć miejsce zarezerwowane dla Jego syna,

Kiedy to mu się nie udało, został strącony z nieba. Przez ten upadek powstała niestrudzona myśl dominacji nad całą ziemią. By osiągnąć swój cel, szatan działał za kurtyną przez różne organizacje. Za każdym głównym zawirowaniem w historii można zobaczyć tę szatańską konspirację.

Wszystko zostało stworzone przez i dla Jezusa Chrystusa. On jest dziedzicem wszystkiego, a my, jako kościół, jesteśmy współdziedzicami z Nim. To oznacza, że my, zwycięski kościół, będziemy dzielić z Nim panowanie we wszechświecie. Diabeł wie, że program Boży będzie realizowany przez człowieka i dlatego chce zdobyć kontrolę nad człowiekiem, by zniweczyć plan Boży. Przez wieki Faraonowie, Hamanowie, Hitlerowie itp, byli powoływani przez szatana, by wykonali jego plan. Kiedy słyszycie o ogólnoswiatowym rządzie, ogólnoswiatowym kościele, jest to zawsze przeciw Chrystusowi. Zamysłem rządu ogólnoswiatowego jest zniszczenie kościoła i narodzonych na nowo wierzących. Diabeł chce zniszczyć to, co ma panować. Widzimy to w Starym Testamencie, kiedy diabeł zabijał wszystkich, przez których miał narodzić się Chrystus i kościół. Wiedząc, że Chrystus i kościół mają panować, szatan skupia całą uwagę na tym, by zniszczyć kościół.

Jan napisał, że powstało już wielu antychrystów. Apostoł widział tego ducha bezprawia już w jego czasach. Przez wieki zmieniały się osoby, ale za tym stoi zawsze ten sam nieprzyjaciel Boga i człowieka. Przez poprzednie dwa wieki konspiracja diabła była widoczna przez międzynarodową wymianę pieniędzy. Czego on (szatan) nie mógł osiągnąć za pomocą karabinów, bomb i wojen, osiągnie poprzez system monetarny.

Dwa tysiące lat temu Apostoł Jan napisał na temat światowego rządu i jego przywódcy, który będzie miał władzę, „On też sprawia, że wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy otrzymują znamię na swojej prawej ręce albo na swoim czole, i że

nikt nie może kupować ani sprzedawać, jeżeli nie ma znamienia,... lub liczby (Objaw. 13:16-17).

Za każdym głównym zawirowaniem stała ta zła siła, sięgając po dominację na ziemi. Każda wielka wojna, każda wielka depresja została zaplanowana i wykonana przez te konspiracyjne siły ducha przeciwnego Chrystusowi. Ludzie duchowi widzą tego strasznego ducha przez całą historię. Takim agentem był Herod, kiedy mordowano małe dzieci poniżej 2 roku życia po to, by wśród nich zabić dzieciątko Jezusa, ale za tym stał sam diabeł. Agenci się zmieniają, ale to zawsze szatan chce panować nad światem.

Wiele razy w historii, kiedy świat zdawał się być w rękach antychrysta, sprawa wymykała mu się z rąk. W szóstym wieku był to Islam; Mahomet i jego hordy prawie zawładnęli światem. W dwunastym wieku takim agentem był Dżingis Chan i Mongołowie i wyglądało na to, że opanują całą ziemię, ale to nie był ten czas.

Rewolucja Francuska, dokonana poprzez wielką konspirację, miała owoładnąć całą Europę. Tylko przebudzenie pod wodzą Wesleya uchroniło świat przed antychrystem „Aż Ten, który przeszkadza, zostanie zabrany”. Antychryst nic może zapanować na ziemi, aż kościół będzie zabrany.

W dwudziestym wieku agentem antychrysta są międzynarodowe banki. Ich pierwszym krokiem i oni mieli nadzieję, że ostatnim do ustanowienia rządu ogólnie światowego miała być I wojna światowa. Dlaczego wojna? Proste. Jedynym usprawiedliwieniem dla rządu ogólnoswiatowego było to, że on zapewni pokój. Jedynym powodem, dla którego ludzie będą wołać o pokój, jest wojna. Wojna przynosi chaos i ruinę zarówno dla zwycięzcy, jak i pokonanego. Dla zasmuconych i zrozpaczonych rodziców, którym pozostały tylko pamiątki po ich kochanych synach, pokój jest wart każdej ceny. To jest emocja, na której duch diabelski polega, chcąc odnieść sukces w tej konspiracji. Poprzez wiek dziewiętnasty, od 1814 do 1914 cały świat cieszył się pokojem. Takie wojny, jak francusko - rosyjska, nasza wojna domowa albo rosyjsko – japońska można określić, jako lokalne konflikty. One nie miały wpływu na resztę świata. Wszystkie wielkie narody miały dobrobyt, ludzie byli nacjonalistami i byli dumni ze swojej niepodległości. Było nie do pomyślenia, by Francuzi i Niemcy chcieli mieć wspólny rząd, albo Turcy i Rosjanie, albo Chińczycy i Japończycy. Nawet jeszcze bardziej nie do przyjęcia było to, by jakaś głowa państwa oddała władzę rządowi

ogólnoświatowemu. Pamiętajcie, że ludzie ze wszystkich narodów mają władzę, a jedyna rzecz, która by ich zmusiła do przyjęcia gwarantującego pokój rządu ogólnoświatowego, jest wojna. Musi to być straszna i dewastująca wszystko wojna, a nie tylko lokalny konflikt. Musi to być wojna światowa. Musi to dotyczyć każdego narodu. Wołanie o pokój musi być ogólnoświatowe.

Taki scenariusz przygotowali agenci antychrysta na przełomie dziewiętnastego wieku. Najpierw wmanewrowali Europę w wojny Napoleońskie. Potem kongres w Wiedniu, który chcieli przekształcić w Ligę Narodów, miał być obudową dla rządu ogólnoświatowego. Dokładnie tak, jak obecne ONZ zostało ustanowione jako obudowa dla przyszłego rządu ogólnoświatowego. Taki scenariusz postanowili zastosować agenci antychrysta dla osiągnięcia swojego celu w roku 1914. Taki sam plan zawiódł w roku 1814, ale oni chcieli wyeliminować powód tego niepowodzenia, czyli cara Rosji. Chcieli mieć pewność, że w czasie I wojny światowej w Rosji nie będzie cara. By to osiągnąć, światowe banki finansowały Lenina, wysyłając mu dwadzieścia milionów dolarów w złocie, by rozpoczął rewolucję w roku 1917. Historia odnotowała powodzenie tej rewolucji.

Kiedy zakończyła się I wojna światowa, świat miał dosyć wojny. Powstała Liga Narodów i wyglądało na to, że rząd ogólnoświatowy jest już pewny. Ale nie był to jeszcze czas zwierzęcia. Woodrow Wilson, na którym konspiratorzy polegali, że odda Amerykę Lidze Narodów, nie zdołał przekonać Kongresu. Chociaż to się nie udało, nie zniechęciło to wroga wszystkich narodów ani na moment, bo natychmiast zaczął ponownie.

Agenci antychrysta wiedzieli, że aby zdobyć kontrolę nad całą ziemię, muszą zniszczyć Amerykę. Dla wykonania tego nieprzyjaciel miał pięciopunktowy plan: 1) Zdobyć całkowitą kontrolę nad systemem monetarnym Ameryki. 2) Kontrolować media. 3) Zniszczyć jedność Stanów Zjednoczonych, wywołując niezadowolenie grup mniejszościowych w całym kraju. 4) Stworzyć ruch, który zniszczy religię w Stanach Zjednoczonych. 5) Znaleźć właściwe osoby i promować je na najwyższe stanowiska w Kongresie, Departamencie Stanu itp. Sukces tego planu jest już historią. Naród jest targany uprzedzeniami rasowymi. Media są kontrolowane w całości. System monetarny narodu jest w rękach Rezerw Federalnych - ludzi nastawionych na ogólnoświatowy rząd, a myślenie ateistyczne jest wszędzie.

By zdobyć kontrolę nad mediami i systemem monetarnym, naród był utrzymywany w stanie zagrożenia. Najpierw była wielka depresja, stworzona po to, by złamać ducha Amerykanów i świata. Kiedy miliony ludzi nie miały pracy i ustawiali się w kolejkach po miskę zupy, zaakceptowali wszystko, co im obiecało bezpieczeństwo. Na bazie tej depresji przyszła II Wojna Światowa. Ta wojna zostawiła większość świata w ruinach. Narody świata, włącznie z Ameryką, były gotowe na ONZ. Mając dość wojen i gotowa na dołączenie do organizacji światowej, większość świata była gotowa na rząd ogólnoświatowy. Dzień zwierzęcia jeszcze nie nadszedł, ale ten duch był wszędzie. Kontrolowane media pracowały nad tym, by wyprać mózgi ludziom. Jak straszna ośmiornica, ten niewidzialny rząd oplatał narody świata. Już w roku 1922 John J. Hylan, burmistrz Nowego Jorku powiedział, "Prawdziwym niebezpieczeństwem naszej republiki jest niewidzialny rząd, jak niewidzialna ośmiornica, rozciągająca swoje macki nad naszym miastem, stanem i krajem. Jej głową jest mała grupa banków, ogólnie nazywana "Bankami Międzynarodowymi"". Kiedy naród siania się na nogach, a umysł człowieka słabnie pod strasznymi razami, piekło zaczyna odczuwać smak zwycięstwa. Od II Wojny Światowej do dzisiaj widzimy stałą rzekę przemocy, rasizmu i wojen. Korea, Wietnam, Bliski Wschód, Iran i Irak trzymają ten świat w zamieszaniu. Miliony już przyjęły koncepcję; albo rząd ogólnoświatowy, albo żaden. Teraz jesteśmy w przededniu wydarzenia ostatecznego, które wprowadzi panowanie zwierzęcia, czyli Trzecia Wojna Światowa.

Ezechiel opisał tą wojnę w rozdziałach 38 i 39. Będzie ona wywołana przez Rosję, kiedy popchnie Arabów do wojny i wyruszy na Izrael z Armią Czerwoną [ta książka była pisana przed rozpadem ZSRR, teraz należy brać pod uwagę udział wojsk rosyjskich - przyp. AO] . Miliony zginą. Ziemia będzie zdewastowana. Jedna trzecia zieleni będzie spalona. Jedna trzecia wód będzie skażona. Czwarta część ludzkości zginie, komunizm upadnie, a zwierzę (antychryst) przejmie władzę. Zanim ta wojna się skończy, a może zanim się zacznie, kościół będzie pochwycony. Kościół musi być zabrany, zanim objawi się antychryst. "Ten, który powstrzymuje, musi być zabrany". Ta wojna popchnie ludzkość na krawędź przepaści i wtedy będą gotowi na wszystko, co obieca im pokój. Taki program będzie miało to zwierzę z Objawienia. Ludzkość już przygotowuje się na system numeracji. "On też sprawia, że wszyscy, mali i wielcy otrzymują znamię na swojej prawej ręce albo na swoim czole..." (Obj. 13:16-17).

Jesteśmy już blisko tego znamienia. Ludzie bez Chrystusa będą zredukowani do numeru w komputerze. Już wynaleziono tusz, który jest niewidoczny dla ludzkiego oka. ale jest wyraźnie widoczny pod specjalnym światłem. [Już wynaleziono specjalne mikrochipy które można wstrzyknąć pod skórę człowieka, i prace nad tym projektem są bardzo zaawansowane - przyp. AO] By ten system działał, każdy człowiek musi mieć numer. Jeżeli człowiek odmówi przyjęcia tego numeru, nie będzie mógł być włączony do tego systemu. To naprawdę jest dzień tego zwierzęcia. "Nikt nie będzie mógł kupować ani sprzedawać, jeżeli nie ma tego numeru." Obecne pieniądze tego świata, jak dolar, funt, marka itp. staną się bezużyteczne. Prorok Starego Testamentu powiedział, że ludzie będą je wyrzucać na ulice. Wielu wysokich urzędników mówi już o nowym systemie monetarnym w ciągu kilku następnych miesięcy. Naprawdę, ten wiek się kończy.

Ten czas zwierzęcia będzie trwał krótko. W ciągu jednej godziny Bóg unicestwi ten system. Wieki planowania, zabijania i plądrowania będą ujawnione w jednej godzinie, po czym Chrystus i Jego kościół będzie panował na ziemi przez 1000 lat. Mamy krótki czas do pracy. Musimy się spieszyć. Boża ręka będzie chronić tych, którzy swoje życie i wszystko poświęcą Jemu w tej najważniejszej godzinie, tak, jak On ochronił Swoj lud i ich własność, kiedy zesłał sąd na Egipt. Wierzcie mi, że ta godzina już nadchodzi, kiedy wielkie korzyści odniosą ci, którzy będą wykonywać cele Boże i to, co Bóg chce, by czynili. W czasach wielkiego kryzysu ludzie określają swoją przyszłość poprzez swoje decyzje i działania. Ich decyzje są podejmowane zawsze według tego, w co wierzą.

[przyp. AO] W trakcie redakcji tekstu do PDF pozwoliłem sobie na zamieszczenie kilku ważnych spostrzeżeń, które zawarłem w kwadratowych nawiasach. Więcej fragmentów twórczości pastora Berta Clendennena na blogu poświęconym prezentacji jego myśli teologicznej.

<http://clendennen.blogspot.com>